

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej.  
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w połud.

Cena 25 gr.  
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Desintereselement Polski w sprawie rokowań rumuńsko-sowieckich?

Bukareszt, 1. 11. (ATE) Dziennik „Dimineata” donosi, jakoby poselstwo polskie w Bukareszcie doręczyło w ubiegłą sobotę notę rządowi rumuńskiemu. Nota jakoby stwierdza, iż rząd polski wyraża desintereselement w sprawie dalszych rokowań sowiecko-rumuńskich o pakt nieagresji i zaznacza, że podpisany już polsko-sowiecki pakt nieagresji przedstawiony będzie do ratyfikacji sejmowi polskiemu na jednym z najbliższych posiedzeń.

Wiadomość powyższa, którą „Dimineata” podaje, powołując się na informacje ze źródeł wiarygodnych, wymaga potwierdzenia.

ESKADRA SOWIECKA U WYBRZEŻA POLSKIEGO

Helu zaalarmował dowództwo floty w Oksywii, że eskadra marynarki wojennej ZSRR. w składzie jednego wielkiego i kilku mniejszych okrętów pojawiła się tuż przy pasie wód terytorjalnych polskich, t. zn. w odległości 3 mil od Półwyspu Helskiego, respektując jednak wyżej wymienioną linię graniczną. Władze oksywieńskie wysłały niezwłocznie łódź podwodną „Żbik” oraz parę innych statków wojennych celem sprawdzenia podanej wiadomości. Okazała się ona faktem. Zaznaczyć należy, że polski pas wód terytorjalnych ustalony został dopiero niedawno na mocy rozporządzenia Prezydenta, lecz wejście jego w życie ma nastąpić dopiero za 15 dni. Gdyby rosyjskie okręty zjawyły się w tym samym miejscu po tym terminie, spowodowałoby to niewątpliwie interwencję dyplomatyczną.

Gdynia, 1. 11. Onegdaj punkt obserwacyjny na

## Przychylnie przyjęcie francuskiego planu rozbrojeniowego przez Stany Zjednoczone

Waszyngton, 1. 11 (R) Pierwsze wynurzenie oficjalnych sfer amerykańskich w sprawie francuskiego planu rozbrojenia jest dodatnie. Podsekretarz stanu Castle oświadczył wczoraj, że plan francuski przyjęty został przez rząd amerykański z ulgą i zadowoleniem. — Rząd amerykański sądzi, że będzie on zdrową podstawą do rokowań między państwami kontynentu europejskiego. Plan ten nie jest sprzeczny z planem Hoovera i sfery oficjalne Stanów Zjednoczonych ufają, że kombinacja tych dwóch planów doprowadzi do osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego obniżenia zbrojeń. Stany Zjednoczone chętnie przyczynią się do zagwarantowania Francji bezpieczeństwa, o ile to nie będzie wymagało siły zbrojnej i jeżeli Francja zadowolony się gwarancją po myśli interpretacji paktu Kelloga przez Stimsona. Wydaje się — zaznaczył wreszcie Castle — że Francja zgodzi się na to, a zatem usunięta zostanie z drogi jedna z przeszkód, którą uważano za nie do przezwyciężenia.

### Znamienna rezerwa w Londynie

Londyn, 1. 11 PAT. Tutejsze koła urzędowe w dalszym ciągu nie są skłonne komentować no-

wych francuskich propozycji rozbrojeniowych, dopóki nie będą znane w całości propozycje, dotyczące sił morskich, powietrznych i lądowych. Sądzą tu, że przyjęcie, jakiego doznały propozycje francuskie w Niemczech, jest dobrą wróżbą. Szczegóły planu francuskiego nie zostały dotychczas, jak się zdaje, zakomunikowane oficjalnie rządowi angielskiemu. Minister Simon uda się do Genewy nie wcześniej, niż na początku przyszłego tygodnia. Mac Donald wyjedzie tam wcześniej.

### Plan angielski — w drodze

Londyn, 1. 11 (L.) „News Chronicle” donosi, że w najbliższych dniach mają być ogłoszone rysy nowego angielskiego projektu rozbrojeniowego, o którym wspominała już swego czasu prasa angielska.

### Zgoda 46 państw na prolongatę zawieszenia zbrojeń

Genewa, 1. 11. (K.) Generalny sekretariat Li-gi Narodów komunikuje, że na uchwale konferencji rozbrojeniowej w sprawie przedłużenia zawieszenia zbrojeń o dalsze 4 miesiące wyraziło dotąd zgodę 46 państw. Niemcy nie dały żadnej odpowiedzi, gdyż — jak wiadomo — uzależniły ją od przyjęcia ich żądań w sprawie równouprawnienia.

## SWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY

„WAGONS-LITS COOK”

organizuje wielką popularną wycieczkę do  
Stolicy na Święto Niepodległości  
od 10 do 14 listopada 1932 r.

CENA WYCIECZKI ZŁ. 73'30

obejmuje: utrzymanie, wymienione w programie, pobyt w hotelu, wraz z napiwkami, wszelkie opłaty za wstępy do muzeów, pałaców i innych miejsc zwiedzeń, bilety do kin i teatrów, wymienionych w programie, opłaty za przejazd klasą III-cią do Warszawy i z Warszawy.

Przy przejeździe klasą II. ZŁ. 84'90.

\* \* \*

ZAPISY PRZYJMUJĄ: Światowa Organizacja Podróży „WAGONS-LITS COOK”, Kraków, Sławkowska Nr 12 Administracja „NOWEGO DZIENNIKA”, Kraków, ul. Orzeszkowej Nr. 7.

Szczegóły programu wycieczki w jutrzejszym numerze.

### Posiedzenie reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce

Warszawa (ŻAT) W tych dniach odbyło się posiedzenie Reprezentacji Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce z udziałem dra Bernarda Kahna, członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej. Prezes L. Lewite złożył sprawozdanie z działalności Żyd. Agencji w Polsce w ostatnim czasie. W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem p. L. Lewitego omówiono szereg spraw, a między inn. kwestję emigracji i turystyki, sprawę wynalezienia środków w postaci pożyczek dla tych kandydatów, którzy posiadają niedostateczny kapitał dla urządzenia się na plantacjach, kwestję podjętej ostatnio akcji Agencji Żydowskiej w Polsce o pomoc krewnych amerykańskich oraz szereg innych spraw. Po dyskusji przyjęto odpowiednie uchwały.

Dużo uwagi poświęcono również sprawie rozszerzenia bazy i aktywności sfer niesjonistycznego społeczeństwa żydowskiego w Polsce dla sprawy odbudowy Palestyny. W tej kwestji projektowane są szersze narady i konferencje w połowie grudnia rb., na które przyrzekł przybyć do Polski dr. Bernard Kahn.

### ...a Hoover ostrzega

Nowy Jork, 1. 11 (R) W przemówieniu, wygłoszonym na zgromadzeniu przedwyborczym w Nowym Jorku, prezydent Hoover ostrzegał przed radykalizmem programu Roosevelta. Oświadczył on, że program ten zdolny jest zniszczyć podstawy egzystencji gospodarczej narodu amerykańskiego, a zniesienie ustawy republikańskiej w sprawie cel ochronnych doprowadziłoby kraj do ruiny.

## Roosevelt wypowiada walke kryzysowi...

Nowy Jork, 1. 11. (R) Na zgromadzeniu przedwyborczym w Bostonie wygłosił kandydat demokratyczny Roosevelt przemówienie, w którym rozwijał swój program kryzysowy. Wypowiedział się on za wprowadzeniem 5-

dniowego tygodnia pracy, za przyznaniem bezrobotnym dostatecznej pomocy i za podjęciem na wielką skalę robót publicznych, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.



# Jubileusz Deklaracji Balfoura

(b) Dnia 2 listopada br. mija piętnaście lat od ogłoszenia dokumentu, który miał się stać fundamentem realizacji sjonizmu politycznego w okresie po wojnie światowej. W chwili swego ukazania się miała Deklaracja Balfoura charakter enuncjacji wyłącznie tylko wielkobrytyjskiej. W mandacie palestyńskim z roku 1922 uzyskała ona siłę i wagę dokumentu międzynarodowego, na mocy którego główne mocarstwa świata wzięły na siebie wobec narodu żydowskiego uroczyste zobowiązanie dopomożenia mu we wybudowaniu w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej, porucząc Anglii mandat dla wykonania tego zadania. Równolegle z tem zawarła Anglia analogiczny układ ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, tak, że zobowiązanie do udzielenia pomocy narodowi żydowskiemu w wybudowaniu siedziby narodowej w Palestynie, zaciągnęła Wielka Brytania zarówno wobec państw zjednoczonych w Lidze Narodów, jak i wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Od ukazania się deklaracji Balfoura mija lat piętnaście — piętnaście lat bezustannej, pełnej znoju i ofiar pracy całego żydostwa światowego na terenie palestyńskim. Praca ta szła w tempie już to szybszym niż to słabszym, nie ustalała jednak ani na jedną chwilę. Pokonywała bezmierne, oorumne, nieraz nadludzkie wprost przeszkody, ale — nie ustawała. Jak jednak w ciągu tych piętnastu lat wywiązywała się ze swego zadania, nakreślonego mandatem, nasza mandatarjuszka — Wielka Brytania? Już nazajutrz po Białej Księdze Churchilla z roku 1922, będącej niejako oficjalną interpretacją mandatu ze strony Anglii, było dla każdego trzeźwego sjonisty jasnym, że jeśli niezapomniany lord Balfour był szczerem i serdecznie oddanym przyjacielem „narodu Biblii”, to jednak imperjalizm brytyjski nie kroczy drogami sentymentu, lecz własnego tylko interesu, i że dlatego ze strony Anglii nie możemy w Palestynie na nic więcej liczyć, jak tylko na — neutralność.

Piszący te słowa pozwolił sobie wówczas na oświadczenie, które w przyszłości zostało całkowicie potwierdzone, a mianowicie, iż do brze już będzie dla dzieła naszego w Palestynie, jeśli neutralność angielska będzie przynajmniej nieco życzliwa, a nie niechętna. O czynnej pomocy Anglii niema co marzyć, chociaż zarówno duch jak i litera mandatu palestyńskiego czynną pomoc Anglii wprost nakazują. Niema celu używać ostrych określeń a la „perfidny Albjon” — imperjalizm angielski pozostaje na tego rodzaju wyrzuty i zarzuty serdecznie obojętny...

Druga Biała Księga rządu brytyjskiego z roku 1930 była jeszcze gorsza. Anglia zaczęła coraz wyraźniej w tym duchu balansować między Arabami a Żydami, ażeby nie tylko w najdrobniejszej mierze nie zaszkodzić swoim interesom imperjalnym na Wschodzie, ale zaczęła wprost bić kapitał z Palestyny na rzecz tychże swoich interesów. Ze tego rodzaju polityka musiała być prowadzona z uszczerbkiem i z wyraźną szkodą dla interesów żydostwa światowego odnośnie do Palestyny, ustalonych w mandacie — to rozumie się samo przez się. Jeśli interes imperjalny Anglii tego wymagał — gwałciła Anglia mandat palestyński całkiem jawnie i bez żadnych skrupułów.

Chwilowo zasiada na stołcu Wysokiego Komisarza Palestyny człowiek, który osobiście wydaje się być administratorem lojalnym i nie nastawionym z góry na ignorowanie mandatu. Nie powinniśmy atoli ludzić się, by te osobiste sympatje oznaczać miały zmianę kursu polityki angielskiej. Korzystajmy z dobrych czasów, ale jedynie tylko w tym celu, ażeby umacniać i rozbudowywać pozycję żydowską w Palestynie! Pamiętajmy o tem, że decydującym dla nas momentem w Palestynie, to tylko faktyczna siła naszych tamtejszych pozycji. Hasłem, z którym stoimy i padamy, jest hasło budowania. Kto w sjonizmie wszystkich swoich sił w tym kierunku nie wyteża, kto tej pracy odbudowaw-

czej — wszystko jedno, z jakich motywów — kładzie kłody pod nogi, jest szkodnikiem sjonizmu. W Palestynie trzeba i musi się — budować, budować, budować!

I tylko oparci o rozrastający się z każdym dniem jiszuw żydowski w Palestynie, o rozmnażające się gospodarcze i kulturalne placówki powiększającej się liczebnie społeczności żydowskiej w kraju — zdołamy prowadzić racjonalną politykę palestyńską z sjonistycznego punktu widzenia. Tylko bowiem w takim razie zdołamy sparaliżować zakusy imperjalizmu brytyjskiego, idące w kierunku zlekceważenia lub omijania mandatu. Tylko w takim razie będziemy mieli za sobą cały świat kulturalny — Stanów Zjednoczonych, choć nie należą do Ligi, nie wyłączając — w naszej walce o skłonienie Anglii do respektowania tego zobowiązania, które wzięła na siebie w stosunku do nas wobec całego świata.

Zadanie, które złożyła na nasze barki historia naszego narodu, jest olbrzymie, ale też i — historyczne. Spełnimy je, jeśli trzeźwo patrząc na dokumenty polityczne — cały ogień, cały ciężar entuzjazmu i cierpliwej ofiarności skierujemy ku wydobyciu ze siebie samych, że wszystkich bez wyjątku sfer i warstw narodu żydowskiego, tych sił i zasobów moralnych i materialnych, jakie są konieczne do wybudowania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Przy rozwinięciu tych sił i zasobów nie zdoła nam Anglia zaszkodzić, choćby nawet, wbrew swemu zobowiązaniu, miała nam także i nadal nie pomagać. Żydostwo nigdy nie wyrzekło się Palestyny, nie wyrzecz się jej przeto tembardziej teraz, kiedy potrzebuję jej jeszcze stokroć bardziej niż kiedykolwiek, i kiedy położyło w Palestynie już pierwsze fundamenty pod swą siedzibę narodową. Byłoby bardzo dobrze, gdyby Wielka Brytania — przy całej swojej „wielkości” — zrozumiała ten w stosunku do Palestyny jasny stan rzeczy.

## Nowe demonstracje bezrobotnych w Londynie

### Nieudały „marsz głodnych” do parlamentu. — Przywódca bezrobotnych aresztowany

Londyn 1. 11. (PAT) Przywódca bezrobotnych komunista Hannington, który odrzucił pośrednictwo niezależnych socjalistów, celem uzyskania posłuchania w parlamencie dla delegacji bezrobotnych, oświadczył, że zamierza bez pośrednictwa niepowołanych zmusić Izbę gmin do wysłuchania delegacji bezrobotnych, składającej się z 50 osób. Hannington zapowiedział, że sam stanie na czele tej delegacji i w musi we wtorek o godz. 7.30 wieczór wstęp do gmachu Izby dla delegacji bezrobotnych.

Londyn 1. 11. (L.). Dziś około godz. 8 wieczorem wokół gmachu parlamentu zebrał się tłum złożony z 5.000 bezrobotnych i zaczął napierać na oddziały policji, otaczające gmach parlamentu. Z bocznych ulic policja przypuściła szarżę do tłumy, rozpraszając go poza most Westminster ski.

Na galerji Izby gmin kilku osobników pod czas obrad poczęło wznosić okrzyki antyrządowe. Zos ali oni usunięci z galerji i aresztowani.

Londyn, 1. 11. (L) Policja dokonała dziś w kwaterze głównej przywódców „marszu głodowego” rewizję, w następstwie czego główny przywódca Hannington został aresztowany.

Hannington został skazany na 7 dni aresztu za podburzanie tłumy do ekscesów. Zarazem

odmówiono prośbie Hanningtona o wypuszczenie go na wolność za kaucją.

Londyn 1. 11. (L). Przywódca Labour Party Landstury przyjął delegację, złożoną z 4 bezrobotnych którzy oświadczyli mu, że poważna grupa bezrobotnych postanowiła niezależnie się od związku, pozostającego pod wpływem komunistów i stworzyć własną radę bezrobotnych. Pragną oni współpracować z Labour Party, celem uzyskania środkami legalnymi polepszenia doli bezrobotnych.

Londyn, 1. 11. PAT. „Times” komentując sprawozdania z manifestacji bezrobotnych oświadcza, iż jest nieuniknione, że zagranicą wypadki te zostały przedstawione przesadnie, przyczem tło polityczne było zupełnie zniekształcone. Organizatorzy tych bezsensownych manifestacji — dodaje „Times” — zdają sobie doskonale sprawę z rozgłosu, jakiego te wypadki nabiorą zagranicą. Dziennik podkreśla, iż nazwa „Marszu Głodnych” wprowadza w błąd, gdyż nasuwa przypuszczenie, że bezrobotni mogliby poumierać z głodu, co raz na zawsze uwolniłoby kraj od podobnych manifestacji. W Anglii rząd nie dopuszcza, aby ktokolwiek mógł zginąć z głodu, lecz fakt ten może nie być wiadomy zagranicą.

## Żydowska wyższa szkoła marynarki handlowej

Londyn, (ZAT). Pod przewodnictwem lady Erleigh odbył się w Londynie narada, na której wyłoniono komitet celem utworzenia wyższej szkoły żeglugi morskiej w eTl Awiwie p. n. „Zebe-lum”. Przewodniczącą komitetu wybrana została lady Erleigh, zaś wiceprzewodniczącymi p. Henrietta Deamond i Leon Simon.

James de Rothschild oddał do dyspozycji Komitetu wielki plac w Tantura (koło Chedery), na którym zbudowana ma być nowa uczelnia. Inicjatywa ta poparta została przez Ch. N. Bialika, M. M. Usyszkina, sir Montague, lady Burton i in. Lady Erleigh oświadczyła też, że na uczelni tej uruchomione będą wydziały dla żeglugi morskiej pracy sportowej, budowy okrętów i rybołówstwa.

## Nowy rząd estoński

Talinn, 1. 11. (R) Po blisko miesięcznym przesileniu gabinetowym utworzony został dziś nowy rząd estoński, w którego skład wchodzi trzy najsilniejsze partje kraju: agrariusze, socjalni demokraci i centrum narodowe. Skład nowego rządu jest następujący: Pre mjer — Paets (agrarjusz), minister spraw zagranicznych — Rei (socjalny demokrat), sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość — Anderkopp (centrum narodowe), ministerstwo skarbu — Joermau (agrarjusz), obrona narodowa — gen. Toenisson (bezpartyjny), rolnictwo — Tupits (agrarjusz), komunikacja — Johanson (socjalny demokrat) i opieka społeczna — Kukke (narodowe centrum).

NA CZELE LIST TENISOWYCH stoja na Wę-grzech 1) Kehrling, 2) Gabrovitz, 3) Bano, — w Austrii 1) Matejka, 2) Artens, 3) Kinzel.



# NASZ KONKURS ZIMOWY

## 5 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znaleźć zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek“.  
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado“.  
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt“.  
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

- 1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.
- 2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kuponów te, które będą kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika“, (Konkurs zimowy), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przysłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.
- 3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.
- 4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notariusza oraz publicznie śc. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

ADW. DR. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

## Przepisy nowej amnestji

W numerze niedzielnym zamieściliśmy artykuł o nowej amnestji, mec. Dr. Schönwettera. Poniżej dajemy szczegółowszą analizę nowego rozporządzenia amnestji, napisaną przez mec. Dra Goldblatta.

Red.

### PODŁOŻE T. ZW. AMNESTJI.

Bywają okresy w życiu zbiorowości, w których władza państwowa odstępuje z racji pewnych wyższych względów od ścigania przestępstw z mocy ustaw karą obłożonych, względnie abstrahuje od wykonania orzeczonych już przez sądy i inne władze państwowe kar, w całości lub w części. Jest to t. zw. amnestja, która odnosić się może do wszelkich przestępstw, albo też tylko do pewnych ich grup, a odnosi się zawsze do przestępstw już dokonanych.

Te wyższe względy, które powodują wydanie amnestji — obejmują wypadki o niepoślednim znaczeniu państwowem lub ogólnospołecznem. Sama zaś amnestja przedstawia się jako zrzeczenie się władzy karzącej państwa, prawa i obowiązku ścigania i karania pewnych przestępstw z racji takich doniosłych zaszciości w odniesieniu do pewnego ubiegłego czasokresu.

Amnestja różni się od abolicji i ulaskawienia. Pierwsza jest syngularnem zaniechaniem wdrożenia postępowania karnego lub umorzeniem już wszczętego w konkretnym przypadku — ze strony uprawnionego organu państwowego. Amnestja obejmuje też zazwyczaj i abolicję.

Ulaskawienie jest aktem indywidualnej łaski, udzielonym wyjątkowo, już osadzonemu przestępcy ze strony zwierzchnika państwa u nas w Polsce ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej, a treścią takiego ulaskawienia jest darowanie kary, jej umniejszenie lub też darowanie skutków karnych zasądzenia.

W Polsce wydano dotąd kilka takich amnestji dla udokumentowania pewnych w życiu i rozwoju Państwa historycznych doniosłości. Jak na przykład z racji odzyskania niepodległości, wydania Konstytucji i t. p.

Obecnie wydano w Polsce nową amnestję.

W Dzienniku Ustaw z 26 października b. r. Nr. 91 pod poz. 782, ogłoszonym zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października b. r. o nowej amnestji. Amnestja ta została wydana dla upamiętnienia wprowadzenia w całem Państwie z dniem 1 września 1932 r. nowego jednolitego Kodeksu Karnego i nowego Prawa o Wykroczeniach. Ten ostatni akt ustawodawczy, który wprowadził unifikację prawa i procesu karnego na całym ob-

szarze Państwa, więc ujednolajnienie naszego życia prawnego w bardzo ważnej dziedzinie prawa i wymiaru sprawiedliwości, poczytały miarodajne czynniki za moment godny upamiętnienia i z tej racji wydały obecną amnestję.

### ZAKRES AMNESTJI.

Obecnie ogłoszona amnestja odnosi się do wszelkich postaci zasadniczych przestępstw, a więc zarówno do sprawstwa przestępstwa, jak i współwiny i uczestnictwa w niem (podżeganie, pomocnictwo), jak i do przestępstwa dokonanego oraz karnego ustławiania. Amnestja dotyczy przestępstw, popełnionych przed 1 września 1932 i to bez względu na to, czy ich ściganie i karanie należy do właściwości sądów karnych powszechnych, czy też do kompetencji władz administracyjnych, z wyłączeniem jednak tych czynów karygodnych, które obecną rozporządzenie amnestyjne wyraźnie, t. j. taksatywnie z pod dobrodziejstwa amnestji wyłącza.

### KTÓRE PRZESTĘPSTWA PODPADAJĄ POD AMNESTJĘ?

Obecna amnestja puszcza w niepamięć i przebacza czyli daruje następujące czyny przestępne:

1) Wszystkie wykroczenia (przekroczenia z ustaw karnych austriackiej powszechnej z r. 1852 oraz szczególnych ustaw karnych austriackich, niemieckich i rosyjskich, tudzież polskich), karanych sadownie i administracyjnie, i to w zupełności bez ograniczenia.

2) Przestępstwa karno-skarbowe niedozwolonej uprawy tytoniu z art. 57 i 58 ust. kar. skarb. z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 109 i z dnia 18 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 355, z ograniczeniem, jeżeli uprawiona bez upoważnienia władz monopolowych przesażenie gruntu nie przekracza 20 metrów kwadratowych.

Ustawa amnestyjna przepisuje, że w tych sprawach pod 1) i 2) żadne postępowanie karne dotąd jeszcze przeciw winnym tych wykroczeń i przestępstw niewdrożone, wskutek teraźniejszej amnestji więcej wszczynane nie będzie, zaś postępowanie karne już wszczęte, będzie zupełnie umorzone z tem znowu zastrzeżeniem, że zajęcie przedmiotów przestępstwa, względnie ich konfiskata mogą być orzeczone.

### AMNESTYJNE DAROWANIE KAR.

Poprzednio ustawa amnestyjna traktowała o przebaczeniu winy. Obecnie przytaczamy dys-

### Laureat nagrody Nobla



Prof. uniwersytetu oxfordskiego, Sherrington otrzymał nagrodę Nobla za pracę z zakresu medycyny o komplikacjach grypy mózgowej.

pozycje amnestyjne w zakresie już orzeczonych, t. j. zawyrokowanych kar.

Obecna amnestja daruje już zawyrokowane kary:

1) Za wykroczenia administracyjne w całości i bez ograniczenia.

2) Za wszelkie przestępstwa karno-sadowe, za które orzeczono karę grzywny w jakiegokolwiek wysokości i karę pozbawienia wolności (areszt, więzienie, ciężkie więzienie) nie powyżej sześciu miesięcy, lub jedną z tych kar.

We wypadkach pod 1) i 2) tego rozdziału darowuje się amnestyjnie niewykonane jeszcze kary w całości, zaś już rozpoczęte w pozostałej niewykonanej części.

Wraz z karami za te wykroczenia i przestępstwa daruje się również związane z zapadłymi wyrokami (orzeczeniami) skutki skazania, jak: utratę praw publicznych, obywatelskich praw honorowych, utratę prawa wykonywania zawodu, utratę praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, ogłoszenie wyroku w piśmie i t. d. pod warunkiem, że skutki te byłyby następstwem zasądzenia jedynie za przestępstwa, które w rozumieniu obowiązujących w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia amnestyjnego (26 października 1932) — przepisów, stanowiłyby wykroczenie.

3) Zasądzeni na karę pozbawienia wolności powyżej sześciu miesięcy mają darowana karę do połowy.

Orzeczone kary pozbawienia wolności ponad jeden rok nie podlegały złagodzeniu amnestijnemu.

(Dokończenie nastąpi.)



# NADESLANE

**KAWA:** mieszanka No 2 na białą.  
Cena 21 10.80 kg Poleca  
**M. JAWORNIKI, Kraków, Rynek Gł. 44.**

## NADESLANE CZASOPISMA.

### „Palestyna i Bliski Wschód”

Ukazał się drugi zeszyt czasopisma „Palestyna i Bliski Wschód”, poświęconego sprawom gospodarczym Palestyny i Bliskiego Wschodu. (Adres: Warszawa, Królewska 18. Cena zeszytu zł. 1,50). Treść zeszytu (64 stron druku): Towarzystwo dla handlu z Bliskim Wschodem — M. Friede; Irak w Lidze Narodów — N. Szwalbe; O ekspansję na Bliskim Wschodzie — H. Taubenfeld; Możliwości eksportowe z Polski do Palestyny — S. Babe; Sytuacja finansowa Palestyny i Bliskiego Wschodu — J. A. Freyman; Rozwój miasta Tel Awiwu — M. Dżengoff; Zagadnienie uprzemysłowienia Palestyny — B. Fogelneš; Gleby palestyńskie — inż. J. Pruchnik; Cieplice Tyberjady — B. Gesundheit; Położenie gospodarcze Syrii — K.; Eksport pomarańczy z Palestyny; Z działalności Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej. Kronika (Palestyna, Arabja, Egipt, Syria, Irak, Cypr, Turcja). Turystyka: Wycieczka Izby do Palestyny. Wiadomości ogólne o Egipcie, Palestynie i Syrii. Ruch turystyczny w Palestynie. Statystyka: Statystyka handlu zagranicznego Egiptu. Statystyka handlu zagranicznego Palestyny. Statystyka handlu Polski z Bliskim Wschodem. Sprawy celne i transportowe. Oferty i zapytania.

**„PRZEGLĄD POLITYCZNY”.** Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. (Warszawa, Rynek Starego Miasta 31). Zeszyt za lipiec — wrzesień br., poświęcony problemowi „Europa wobec odszkodowań”, zawiera treść: Stanisław Stroiński — Polska wobec odszkodowań. Etienne Fournol — Francja wobec zagadnienia odszkodowań. Hellmut von Gerlach — Rzecz Niemiecka a Lozanna. Alfred Zimmermann — Stanowisko Wielkiej Brytanji wobec zagadnienia odszkodowań. Kronika miesięczna — Przegląd czasopism — Bibliografia — Chronologiczne zestawienie wydarzeń. Załącznik: Układy francusko-brytyjskie z lipca 1932 r. Dokumenty w sprawie odszkodowań. Konferencja Lozańska. Dokumenty w sprawie rozbrojenia.

**„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY”**, miesięcznik wydawany przez Stanisława hr. Badeniego, pod redakcją Dra Stanisława Wędkiewicza, prof. Un. Jagiell. — wyszedł z druku za październik i zawiera treść: Stanisław Kutrzeba — „Duch prawniczy i polityczny” — Władysław Natanson — „Dziecięta lata Maxwella”; Adam Krzyżanowski — „Skarb i waluta”; Marjan Zdziechowski — „Problem Napoleona III”; T. Brudzewski — „Szkoda we Włoszech”; Stanisław Pigoń — „Towiański na Litwie” (II); Stanisław Wędkiewicz — „Protestanci wobec zagadnień wojny i pokoju: I. Nathan Söderblom”; Ignacy Wieniewski — „Ku słowiańskiemu odrodzeniu antyku”. — Przegląd miesięczny: Literatura i teatr: Zwierzęta w utworach P. J. Wiktora (Aniela Gruszecka); O „Magji” Chestertona (Wacław Borowy). — Nowe wydawnictwa: Biografia O. Marjana Morawskiego (Zofia Starowiejska-Morstinowa); Nowy podręcznik dziejów literatury polskiej (Wiktor Weintraub); Z przeszłości socjalizmu polskiego (K. Pruszyński); Dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy (Stanisław Srokowski).

**„RZECZY PIĘKNE”.** Wyd. Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie (Smoleńska 9). Nowy 80-stronicowy zeszyt 7—12 zawiera nast. treść: Kazimierz Witkiewicz: Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta. — Z introligatorstwa warszawskiego doby przedpowstaniowej. — Stanisław Świerż Zaleski: O piecach królewskich z roku 1525 mistrza Bartłomieja z Kazimierza na zamku wawelskim. — Dr. Tadeusz Seweryn: Mozaika Rzymska. — Kronika. — Książki i Czasopisma.

**PYJAMKI** dziecięce od 4.90. pyjamy damskie, męskie od 10.80, koszule, dzieńne od 1.90, nocne od 3.90 — w Wytwórni „LIRA”, Szewska 18.

1189kr

**SZYLDY** emalowane w komuże w dwóch dniach. tania, solidnie. „Emaliarnia”, Fabryka sztydów, Kraków, Dietłowska 81. Obok Starowiślniej. Telefon 147-39. 540kr

**Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”**

## Z ostatnich wypadków w Londynie



Na zdjęciu widzimy oddziały policji pilnujące wejścia do Hyde Parku.

## Dlaczego nie jestem bolszewikiem? Otto Bauer ma głos!

Niedawne zajścia w Simmeringu odbiły się głośnie echem w parlamencie austriackim, w którym — jak wiadomo — doszło do ostrej kontrowersji między kanclerzem drem Dollfuszem a posłem Ottonem Bauerem. Ze strony kanclerza padły pod adresem dra Bauera słowa: „Pan jesteś bolszewikiem. Pan nigdy uczciwie nie przynależał się do demokracji”.

Czołowy teoretyk drugiej międzynarodówki i przywódca austriackiej socjalnej demokracji dr. Bauer odpowiada drowi Dollfuszowi na łamach wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung” i wyjaśnia, dlaczego nie jest bolszewikiem a jest demokratą.

— Przedewszystkiem — pisze dr. Bauer — uważam każdego za kółtuna, który pojęciem „bolszewik” posługuje się jako wyrazem pogardy czy obrazy.

Na olbrzymim szmacie ziemi, ciągnącym się od Bałtyku do morza Japońskiego żyje więcej jak 160 milionów ludzi. Ich liczba wzrasta corocznie o trzy i pół miliona głów a zatem w dwóch latach o więcej aniżeli w ogólności liczy ludność republiki austriackiej. Na tej przestrzeni dokonywa się od piętnastu lat rewolucja, która o wiele silniej i głębiej przeobraża i przeobraża całość kształt życia państwa i jednostki, aniżeli to uczyniła potężna rewolucja angielska w XVII-tym wieku czy wielka rewolucja francuska XVIII-go wieku. Bez względu na to, jaki będzie ostateczny wynik tej rewolucji — pozostanie ona najważniejszym wydarzeniem naszych czasów. Historycy którzy za 50 lat będą kreślić dzieje naszych czasów poświęcą rewolucji rosyjskiej więcej tomów aniżeli wierszy napiszą o wydarzeniach powojennych, których terenem była republika austriacka.

Każdy myślący człowiek współczesny zmagając się z wielkimi zagadnieniami bolszewizmu. Tylko u kółtunów słowo „bolszewik” nie jest niczem więcej jak wyrazem obrazy.

Dostrzegam historycznej doniosłości wydarzenia rozstrzygające się w Rosji sowieckiej. Od piętnastu lat staram się je skrupulatnie studiować i poznać. Ale nie jestem bolszewikiem. Co mi od bolszewizmu dzieli to nie tylko taktyczne rozważania nad tem, że metody bolszewizmu znajdujące uzasadnienie w historii i strukturze społecznej Rosji nie mogą być imitowane w krajach zachodniej i środkowej Europy. Co mi od bolszewizmu dzieli

jest o wiele istotniejszym, sięga dalej, aniżeli faktyczne rozważania, jest czemś zasadniczym, czemś, co stanowi podstawę mojego całego poglądu na rozwój ludzkiej kultury: dzieli mnie od bolszewizmu mój respekt i szacunek dla niedającej się niczem zastąpić wartości indywidualnej duchowej wolności.

W stuletnich wojnach, podczas których najlepší synowie ludzkości położyli swoje życie i swoją wolność w ofierze narody europejskie wywalczyły sobie u władz świeckich i kościelnych rękojmię indywidualnej wolności duchowej.

Nie byłoby żadnej nauki ani wiedzy, w szczególności nie byłoby żadnej nowoczesnej wiedzy przyrodniczej — bez wielkich zwycięstw i uwiecznionych walk o wolność sumienia i ducha. A bez nowoczesnej wiedzy przyrodniczej nie byłoby nowoczesnej techniki, medycyny, higieny; nie byłoby nowoczesnej cywilizacji.

Bez ciężko okupionych zdobyczy indywidualnej wolności duchowej, nie byłoby nowoczesnego życia publicznego ani zmagania o wielkie prądy duchowe, nie zaistniałaby ta wielka szkoła, w której jedynie narody mogą dojrzewać do samostanowienia o swoim losie.

Nie będzie socjalizmu, jeżeli nowy ustrój nie potrafi uchronić tej bezcennej zdobyczy rewolucyj mieszczańskich, jaką jest wywalczona wolność jednostki.

Gdy czytam, jak rosyjska dyktatura eliminuje takich ludzi, jak Zinowiew, Kamieniew czy Uglanow, których wyrzuca poza nawias jedynie z tego powodu, że odważają się być innego zdania, aniżeli dyktator i pozbawiają się ich jakiegokolwiek możliwości obrony swoich tez, gdy widzę, jak na jedno skinienie dyktatora wszyscy uczeni w dalekiej i wielkiej Rosji muszą zmieniać czy zrewidować swoje przekonania filozoficzne czy społeczne pod grozą utraty praw obywatelskich, czy nawet banicji i zesłania, gdy widzę, co grozi każdemu chłopowi, robotnikowi czy urzędnikowi rosyjskiemu, jeżeli odważy się mieć niechęć przez rząd widziane przekonanie, wtedy czuję: z tymi ludźmi nie mogę współpracować.

Dzieli mnie od bolszewizmu moje poszanowanie wartości indywidualnej wolności duchowej. I gwałtownie tej wolności jestem demokratą. Demokracja bowiem jest dla mnie więcej aniżeli parlamentaryzm, czy suma prawniczych instytucji.



LADY EWA ERLEIGH.

## Garsć wrażeń z podróży po Palestynie

Lady Erleigh, córka b. p. lorda Melchetta a synowa lorda Readinga, jest znaną obecnie, działaczką sjonistyczną w Anglii. Lady Erleigh, która po ojcu oddziedziczyła znaczne posiadłości w Palestynie oraz wspaniały pałac nad brzegiem jeziora Kineret zwiedza prawie co roku Palestynę. Ostatnio zamieszkała w „Haolamie“ następujące wrażenia z ostatniej podróży po Palestynie.

Jedno wrażenie utrwała się za każdą wizytą w Palestynie — to wrażenie młodości i nadziei. Po każdych odwiedzinach w Palestynie powiadam sobie: „Jakże młodym jest ten naród! Jak wiele zdziałano od czasu poprzednich odwiedzin i jakież nieograniczone możliwości mają ci ludzie przed sobą!“ Dla mnie bowiem treść nowoczesnej Palestyny tkwi w osadach rolniczych, a te osady posiadają młodych ludzi, których zdrowy wygląd i blask rozpalonych oczu dodaje siły obserwatorom. Ludzie ci żyją na ziemi i dla ziemi: ich nadzieja, dążenie, treść życia koncentrują się w ożywieniu ziemi palestyńskiej.

Widziałam gotowe już osady, kwitnące, oto czono zielenią z szeregiem białych, małych domków, pełne krzewów pomarańczowych i pól zboża, rozciągających się dookoła. Widziałam także nowe osady z barakami zamiast domów, z ziemią nieuprawioną jeszcze i czekającą na użytkowanie, oraz grupę ludzi młodych, gotowych do utorowania sobie drogi. I poruszona byłam zawsze faktem, że bez względu na ciężkie warunki życia, można zawsze znaleźć w mieszkaniach tych ludzi małą bibliotekę wzorowych książek i najnowszych utworów, stojące na półce przytwierdzonej do ściany.

Najpiękniejszym budynkiem w kolonii jest zawsze budynek nazwany „Domem dzieci“ albo „Ogrodem dzieci“. Wspaniały wygląd dzieci dowodzi naprawdę niezwykłej opieki ze strony rodziców. Mam trochę doświadczenia w dziedzinie opiekowania się dziećmi ze względu na moje zainteresowanie dla własnych trojga dzieci i z powodu mojej pracy społecznej w Anglii, ale nigdy nie widziałam lepszej i piękniejszej organizacji opieki nad dziećmi, jak w Palestynie. Duch szczęścia i miłości panuje nad nimi wspólnie z niezwykłą pilnością i bezwzględnością czystością. Wszystko

tu jest proste, ale przyjemne i ładne, a wygląd dzieci dowodzi szczęścia i poczucia zdrowia. Wizo i Hadassa dokonały tam czynów, z których każdy Żyd może być dumny.

Dzieci palestyńskie są wspaniałą nadzieją przyszłości, a posiadają takie zalety, że nie ma obaw co do losów: będą one godnie kontynuowały dzieło chalurowe ich ojców. Podczas mojej ostatniej wizyty w Palestynie słyszałam o nowej kolonii utworzonej właśnie niedawno przez młodzież urodzoną w Palestynie, która połączyła się po opuszczeniu szkoły i stworzyła własną „kwucę“. Oto duch kontynuacji dzieła palestyńskiego. Umiłowanie ziemi i praca na roli, zamiast życia miejskiego.

Prawdopodobnie mało ludzi wie, jak piękną jest Palestyna. Poruszona jestem za każdym razem jej wspaniałym pięknem. Góry Judei pełne purpury, zielone doliny uśmiechające się do przechodnia, głęboki błękit Morza Śródziemnego, kwiaty gór północnych i jezioro tyberjadzkie. Wspaniały widok z Karmelu na zatokę w Hajfie przypomina Neapol. Zanimiedługo będzie tu wszak port pełen życia, a miasto stale rośnie. Hajfa będzie kiedyś jednym z najważniejszych portów na Morzu Śródziemnym, już w ostatnich latach, odkąd poznałam to miasto, rozszerzyło się nie do poznania. A jednak co się tyczy szybkiego wzrostu, ustępuje jeszcze ciągle cudowi Tel-Awiwu.

Szczęśliwą się czułam będąc w Tel-Awiwie w czasie Makkabiady, kiedy ulice pełne były tłumów młodzieży i powietrze napełnione było jego śmiechem i weselem. Cały Tel-Awiw był świątecznie ubrany, a radość ogarnęła wszystkich. Jedno z wrażeń, które odebrałam, było szczególnie silne — było to wrażenie szczęścia. Starzy i młodzi są szczęśliwi. Szczęśliwi, wykonując zdrową i owocną pracę, szczęśliwi, że są w Palestynie. Po ponurym smutku w Europie doznaje się szczęścia, oddychając powietrzem palestyńskim: niema tam smutku i ponurości, ani w dziedzinie ekonomicznej ani duchowej. Znam ludzi w Palestynie, którzy do niedawna otrzymywali wsparcie od swoich krewnych w Ameryce i Europie, a obecnie oni wysyłają wsparcia swoim krewnym. Jest to najlepsza oznaka, jak

## Najstarszy człowiek w Niemczech



Fryderyk Sadowski, mieszkaniec przytułku starców w Neidenburg, jest najstarszym człowiekiem w Niemczech. Onegdaj ukończył on 107 lat.

**Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!**

bardzo wzrósł dobrobyt w kraju.

Wiele jeszcze trzeba pracować w Palestynie, wiele jeszcze trzeba wykończyć, ale nie ulega wątpliwości, że trudności zostaną przezwyciężone, a ideał naszego narodu zostanie zrealizowany. Duch Żydów palestyńskich przezwycięży wszelkie trudności i doprowadzi nas do pełnego zwycięstwa.

JEAN RAMEAU

## W królestwie pani

Panna Flora Ganthor (to jej pseudonim teatralny) zanadto się na śmierć w tej małej dziurze, do której wysłał ją lekarz na kurację. Dlatego zapytała zarządcę kąpielowego:

— Czy niema nic ciekawego do widzenia w tej okolicy?

— Ależ i owszem! — odparł. — Jest bardzo wiele do widzenia, przede wszystkim zamek Leona Stourka.

— A co tam jest do widzenia u tego Stourka?

— Jego książki. Jest autorem „Wędrowki duszy“. To sławny okultysta, łaskawa pani.

— Dobrze, pojadę tam. Proszę mi przygotować auto na dziś popołudniu.

I o godz. czwartej Flora Ganthor wybrała się w odwiedzinach do zamku słynnego okultysty, o którym zresztą nigdy nie słyszała. Przybyła tam o godzinie piątej i przekonała się, że nie był to żaden zamek, ale zwykła sobie willa. W tym kraju nazywają zamkiem każdy dom, przed którym nie widać kupy nawozu.

Na wyrażone życzenie widzenia się z panem Stourkiem, służąca odpowiedziała:

— Pan nie jest teraz do widzenia proszę pani, to godziny, w których pracuje.

Pannie Florze wydało się to niesłychane, że by ktokolwiek nie był dla niej dostępny.

— Proszę zanieść mój bilet wizytowy.

Służąca oddaliła się z biletem, a po chwili powróciła, oświadczaając:

— Pani nie może przyjąć przed pół do siódmej. Gdyby pani chciała zaczekać..

— O nie — zawołała młoda gwiazda obrazona.

Kazać czekać jej przed którą otwierały się wszystkie drzwi naoścież.

Przewidując dobry napiwek, służąca zaproponowała:

— Gdyby pani tymczasem chciała zwiedzić zamek. Mogę oprowadzić..

— Niech tak będzie, proszę mnie oprowadzić. Zauważyłam tu bardzo piękne drzewo.

— To cedr z Atlasu. Jest w lecie całkiem niebieski. Pani za swojego życia, nazywała go „stróżem domu“. Czy widzi pani, jak rozciąga gałęzie nad dachem? A tam, pod tą jodłą, zrajduje się rzeźbiona ławka, na której pani siadywała jeszcze na kilka dni przed śmiercią. Między temi dwiema altanami zawieszano hamak dla pani. Tam dalej stolik o sześciu kolumnach, przy którym pani robiła robotki. Ale proszę wejść do środka. Ta wielka sala posiada osiemnaście metrów długości, sześć szerokości i cztery i pół wysokości. Pani siadywała w tym oto fotelu. Na prawo jest salonik w stylu Egiptu, w którym pani przyjmowała gości. W głębi sala jadalna. Wszystkie meble mają kręcone kolumnienki, bo pani bardzo taki styl lubiła.

Gadająca służącej zdenerwowała Florę. Zda-

wało się jej, że nie ma poznać zamku, ale „panią“ ze wszystkimi jej zwyczajami i upodobaniami. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie oszczędzą jej oglądania sukien, bielizny i dessous pani.

— A ten puhar? — zapytała Flora, aby zwrócić myśl przewodniczki na inne tory.

Wskazała na etażerze wielki puhar kryształowy, w formie kielicha do szampana, na długiej cienkiej nóżce.

To kielich „pani“. Nikt jeszcze z niego nie pił od czasu jej śmierci. I nikt już nigdy pić nie będzie.

— Nigdy?

— Nie, proszę pani, nigdy! Pan nie pozwala go nikomu nawet ruszyć.

— Musiał widocznie bardzo kochać panią?

— Ach, i jak jeszcze ją kochał!

— I nie myślał o powtórny ożenku?

— Ale, gdzieżby! — wykrzyknęła oburzona służąca.

— To ładnie... Ale która to godzina?... Pół do szóstej. Jeszcze godzinę mam czekać... Proszę mi pokazać rzeczy „pani“.

Służąca nie rozumiejąc ironii tych słów, czyta dalej przegląd wszystkiego, co należało do „pani“. Książki, wachlarze, koronki..

Nakoniec młoda artystka zniecierpliwiona do ostateczności, powiedziała, — wsuwając sutynapiwek swojej przewodniczce:

— Nie przyszłam tu dla pani, ale dla pana. Proszę mnie do niego wprowadzić.

— Ależ! — zaprotestowała służąca.

— Panienska nie chce? To dobrze. Znajdę go



# „Kfar Hamakkabi” — centrum sportu żydowskiego

## Rozmowa z drem Rosenfeldem, przywódcą żydowskiego ruchu sportowego

Kraków, 2 listopada.

Ostatni raz bawił wiceprezes Światowego Związku Makkabi, Dr. Aleksander Rosenfeld, w Krakowie przed trzema laty. W małym pokoiku hotelowym kreślił mi wtedy plany Związku „Makkebi”, który dążył do założenia Okręgu Polskiego. W ciągu krótkiego pobytu zdążył przekonać przywódców naszego ruchu sportowego, iż ruch „Makkabi” jest koniecznością sportu żydowskiego.

Od tej chwili upłynęły trzy lata.

I znów siedzimy w małym pokoiku hotelowym. Mój rozmówca opowiada mi o najbliższych zagadnieniach Światowego Związku „Makkabi”.

— Widzi pan, pracy mamy wiele. Są przecież Igrzyska Zimowe w Zakopanem, mamy Igrzyska Letnie w Czerniowcach, myślimy już o następnej Makkabiadzie, no ale przed wszystkie te problemy wysuwa się jeden: Kfar Hamakkabi. Chcemy stworzyć własny ośrodek w Palestynie i temu celowi poświęcimy nasze najlepsze siły.

Myśl ta nie jest nową. W dolinie Saaronu jest już grupa Makkabeuszów z Austrii, którzy mają własny ośrodek pracy. — My chcemy jednak stworzyć coś wielkiego.

O tem, czym była Makkabiada dla jiszuwu, nie muszę panu mówić. Przykrą była chwila, gdy setki i tysiące kwiat naszej młodzieży, opuszczało Ziemię, do której tęskniło przez wiele lat. Zgłaszało się do nas wielu, chcieli tutaj pozostać.

W tej chwili zrozumieliśmy, iż naszym najbliższym zadaniem jest zbudowanie ośrodka, który pomieści sportowców naszych, da im możliwość osiedlenia się, a dla nas stanie się punktem wyjściowym w wielu kierunkach.

Kfar Hamakkabi będzie centralą żydowskiego ruchu wychowania fizycznego. Tutaj powstanie obóz wychowania fizycznego. Wyksztali ceni przez nas instruktorzy pójdą w świat, ale prócz wiadomości, jakie da im każda inna uczelnia, zabiorą ze sobą ten powiew kraju ojczystego, zew budującej się Ojczyzny i zaszczyt ją go w młodem pokoleniu, które wychowa się z myślą o Erec Uczeniowie ich, żyjący zdala od Palestyny, będą świadomi swych celów.

Nie zapominamy również o stronie propagan-

dowej. Mamy dzisiaj dziesiątki tysięcy sportowców żydowskich, którzy w barwach swego państwa występują na arenie międzynarodowej, osiągają niejednokrotnie sukcesy — zwyciężają. Kfar Hamakkabi zjednoczy ich wszystkich. Stanie się po jakimś czasie centrum sportu żydowskiego.

Dążymy do tego, aby już podczas najbliższych Igrzysk Kibucyckich w Londynie, Palestyna była godnie reprezentowana. Gdy skupimy u siebie naszych sportowców, będziemy mogli odpowiednio wystąpić. Ich marzenia staną się rzeczywistością. Będą mogli startować i zwyciężać w barwach swego narodu.

— W jaki sposób będziemy realizowali tę piękną myśl?

— Mamy już konkretny plan pracy w tym kierunku. Porozumieliśmy się już z Keren Kajem, który odstąpi nam na ten cel 1.000 dunamów gruntu. Dyr. Usyszkin broni gorąco tezy, by Kfar Hamakkabi stał na gruntach historycznych.

Obecnie przystępujemy do akcji, celem zebrać funduszy. Odmieśliśmy się już do wszystkich naszych Okręgów. Myśl nasza wywołała wszędzie olbrzymi entuzjazm.

Jakkolwiek pierwszym krajem, który objeżdżam w tym celu, jest Polska, to już wiadomo mi, iż na przykład w Czechosłowacji, Jugosławii, Belgii, pracuje się intensywnie w tym kie-

Niemcy przygotowują się do Olimpiady



W związku z mającymi się odbyć w r. 1936 w Berlinie Igrzyskami Olimpijskimi, zamianowanemu nadzającemu magistratu w Berlinie dr. Liebrechtowi, komisarzem dla Igrzysk Olimpijskich. Zajmie się on już teraz pracami przygotowawczymi.

rumku. Polska, licząca więcej sportowców żydowskich, aniżeli wszystkie inne Okręgi łącznie, będzie jednak musiała powiedzieć decydujące słowo. Przez szereg dni będę objeżdżał żydowskie ośrodki sportowe w Polsce, zapoznając je z naszym najbliższym zadaniem.

Jakkolwiek dopiero zaczynam, to już z pierwszych kroków wnioskuję, iż akcja nasza da tutaj dobre rezultaty. Młody nasz, ale już silny i rozwinięty Okręg Polski, ma zrozumienie dla naszych celów i haseł, i dopisze w zupełności. A od tego będzie zależne, jak szybko zrealizujemy nasz największy i najpiękniejszy cel — Kfar Hamakkabi.

R. G.

## U progu zimy List sportowy z Zakopanego

Mimo ciepłych dni słonecznych i pogodnej jesieni usprawiedliwiamy tytuł niniejszej korespondencji pierwszymi zwiastunami zimy, jak mroźne wieczory i pierwsze śnieżne płatki pokrywające nagie szczyty i przypominające o zbliżających się rozkoszach białego sportu...

Narciarze wszech stanów, to znaczy mistrze i pół mistrze a nawet ci dla których bohaterstwem jest zeskok z „Wileznika”, z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy na giętkich deskach będą mogli zmierzyć się z czasem i przestrzenią. Niestety, do tej chwili jeszcze dosyć daleko i chwilowo muszą mistrzowie nasi ograniczać się do racjonal-

nej suchej zaprawy, a reszta miłośników tego pięknego sportu, która tylko gwoździ własnej przyjemności go uprawia, musi stać, czekać i podziwiać z Krupówek pierwsze śniegi na szczytach i wspinać zimowe zdjęcia z ubiegłego roku.

Natomiast zaprawa narciarska cieszy się powodzeniem. Jeszcze wprawdzie nie rozpoczęła się oficjalna część przygotowań zimowych, jeszcze nie rozpoczęto oficjalnych stałych treningów, jednak już szereg naszych narciarzy przedsięwzięło na własną rękę długie treningi, ot aby się rozruszać. A tej zimy będą zawodnicy nasi mieli ciężką przeprawę. Pisaliśmy już na tem miejscu

sama.

I z pewnością siebie, pięknej kobiety, uśmiech w swój czar, Flora otworzyła drzwi, wiodące do korytarzyka. Zbyt podniecona jej ciekawość opowiadaniem o kulcie tego człowieka dla zmarłej żony, żeby nie zapragnęła go zobaczyć. To prawdziwa osobliwość.

— To powinno być tutaj, — powiedziała sobie i otworzyła drzwi. W istocie nie omyliła się.

— Dzień dobry, mistrzu. Proszę mi darować, ale jestem jedną z najbardziej zapalonych pańskich wielbiciel... Czy przecztał pan mój list wizytowy? Flora Ganther z paryskiej komedji. Tyle opowiadano mi o panu.

Następnie usiadłszy bez ceremonji naprzeciw niego na niskim fotelu, nic sobie nie robiła, że sukienka podniosła się zbyt wysoko nad kolana, a opięty stanik pozwalał dokładnie podziwiać kształty jej jedynych piersi. — Zobaczmy, jak też wobec tych wspaniałości zachowa się ten niepokieszony wdowiec, małżonek tej „pani”, od której bolały ją już uszy?

Próba wypadła bardzo dobrze. Zauważyła to od razu. Ożywił się, i widocznie starał okazać się jaknajuprzejmiej.

Po chwili artystka zaczęła się skarżyć na gorąco i dała do zrozumienia, że chętnieby napiła się czegoś orzeźwiającego, zwłaszcza gdy by można było usiąść pod tym olbrzymim cedrem, z pod którego rozciągał się tak piękny widok na okolicę...

Uczony okultysta zadzwonił.

— Proszę nakryć do podwieczorku pod cedrem, — polecił służącej. I z całą galanterją ofiarował ramię pięknemu gościowi, aby ją sprowadził na dół.

Ona usiadłszy pod cedrem przy stoliku kamiennym, zaprotestowała:

— Nie, nie, drogi mistrzu. — Nie będę nic jadła. Tylko troszkę wody w jakiegokolwiek szklaneczce. — Albo, gdyby pan chciał mi zrobić prawdziwą przyjemność...

W tem miejscu panna Flora przerwała i obrzuca okultystę jednym z najbardziej zdobywczych spojrzeń ze swego repertuaru.

— Jeśli pan sobie życzy, abym zachowała niezatarte wspomnienie z tej wizyty, — podjęła dalej — bądź pan tak uprzejmy ofiarować mi tych kilka kropel wody w tym wspaniałym kielichu, który oglądałam w sali stołowej. Każdy trunek będzie nektarem w tym przepięknym pucharze, godnym bogów... Czy nie pozwoli mi pan czuć się przez chwilę boginią?

Zrozumiał i poczerwieniał. Pochylił głowę i zdawał się wahać przez kilka sekund. Potem udał się z oczyma utkwionymi w ziemię, do jadalni, wrócił stamtąd, niosąc w prawej ręce drżącą i niepewną, wielki puchar kryształowy, delikatny, jak kielich powoju.

Wśród służby w oficynie zapanowała panika. „Kielich pani!” Nie chcieli w to wierzyć.

Wdowiec nie śmia! spojrzeć prosto w oczy czarodziejce, która go popchnęła do tego świę-

tokradztwa. W zamyśleniu przypominał sobie, co napisał o wędrowce dusz. Gdzie była w tej chwili dusza jego zmarłej?... Wstrząsnął nim dreszcz i zdawało mu się, że czuje powiew jakiejś postaci astralnej, przelatującej wśród gałęzi cedru.

W milczeniu, jak zbrodniarz, wzdragający się przed czynem, który ma spełnić, wziął do ręki butelkę musującego wina, właśnie przyniesioną. Odkorkował ją i napełnił „szklaneczkę pani”. Flora podniosła kielich wysoko — a jej rączka, pewna siebie, nie zdrząła ani na chwilę.

— Za pańskie zdrowie, drogi mistrzu! — zawołała triumfalnie.

Już miała przechylić kielich do ust, gdy nagle uczuła gwałtowny wstrząs, a rozбите szkło wypadło jej z rąk.

Pod lekkim powiewem wieczornego wiatru wielki cedr z Atlasu, stary stróż tego domu, zrzucał jeden ze swych balsamicznych owoców.

Nie ulega wątpliwości, że zdarzało się często, iż te wspaniałe szyszki spadały na ziemię, jak owoc dojrzały Ale, że właśnie w tym momencie.

Panna Flora pozbawiona ze strachu, rzuciła się cpo przedzie do swego auta, i uciekła czempredzej z tego miejsca gdzie królowała „pani”.

Okultysta pozostał sam zamyślony nad szczytkami rozbitego kielicha...



o „Makkabjadzie”. Będzie trzeba dać z siebie maksimum wysiłku, aby zrealizować pokładane w zawodnikach naszych nadzieje.

Obecnie nadchodzi pora rozdziału sprzętu, a raczej pora zgłoszeń na sprzęt narciarski. Zapotrzebowanie jest wielkie, bowiem sekcja narciarska „Makkabi” liczy około 80-ciu członków, z których cały szereg tak zawodników jak też początkujących nie może zakupić sobie odpowiedniego sprzętu umożliwiającego kontynuowanie naszego głównego sportu.

Kierownictwo sekcji opracowuje kalendarzyk wycieczek zbiorowych, które od początku istnienia sekcji były słabą stroną jej działalności, a które wreszcie doczekały się energicznego przygotowania. Zostawimy jednak w spokoju sekcję

narciarską i pozwolimy jej członkom nadal snuć plany i piękne nadzieje.

Tymczasem z powodu niemożności kontynuowania innych sportów i z powodu „epidemii” pingpongowej w Zakopanem, nasza mistrzowska drużyna zaczyna nową falę zwycięstw, z których ostatniem było spotkanie z miejscowym „Hagiborem”, zakończone słusznym i spodziewanym wynikiem 7—0 dla drużyny „Makkabi”.

Zaznaczyć należy, że ogół graczy Makkabi znajduje się na odpowiednim poziomie i możemy żywić głębokie przekonanie, że drużyna nasza jest bezkukurencyjną na Podhalu.

Z powodu przygotowań do zimy i z powodu spodziewanych lada dzień deszczów, sezon lekkoatletyczny został zakończony. Należy z tego miej-

sca wyrazić uznanie drużynie „Makkabi”, która z szarego końca miejscowych drużyn lekkoatletycznych wybiła się w przeciagu roku na czołowe miejsce, raz jeszcze okazując, że przy dobrych chęciach można osiągnąć doskonałe wyniki i dopiąć wytyczonego sportowego celu. Zarząd Klubu na polecenie Centralnego Komitetu Igrzysk Zimowych „Makkabi” w Zakopanem, wybrał komitet lokalny dla przygotowania tychże Igrzysk, który objął wszelkie z tem związane agendy. O pracach wstępnych tegoż komitetu i o z niecierpliwością oczekiwanych Igrzyskach, w następnej korespondencji.

Zakopane, w październiku.

Zygmunt Horowitz.

DR EMIL SCHINAGEL (Kraków).

## Dalsze uwagi o wychowaniu dziecka

Niema dzieci jednakowych. Nawet w jednej rodzinie dzieci różnią się od siebie tak dalece, że nie można, bez zastrzeżeń, stosować jednych i tych samych sposobów wychowania.

Najwięcej błędów popełniają rodzice przy wychowywaniu pierwszego dziecka, zwłaszcza rodzice starzy, lub tacy, którzy wiele lat po ślubie dzieci nie mieli. Nieodpowiednio również wychowują się dzieci, przybyłe na świat po przerwie 10-ciu do 20-tu lat. Najlepiej natomiast traktują swe dzieci ludzie młodzi. Wskutek pobłażliwości zbytnej i łagodności, ludzie starsi na wychowawców się nie nadają. To dotyczy nie tylko starych rodziców, ale w równie mierze ciotek i babek, których wpływ wychowawczy na dzieci nie można nazwać dodatnim.

Mówi się o doświadczeniu babek i starszych osób w wychowywaniu i pielęgnowaniu dzieci. Naogół zupełnie fałszywe mniemanie. Szybko bowiem zapomina się, w jaki sposób dziecko w pierwszym roku życia było żywione i jak wychowane, nawet przy wychowywaniu kilkorga dzieci. Byłoby dobrze, gdyby babki pamiętały, jak się ich dzieci jako niemowlęta zachowywały. U wnuków bowiem mogą się powtórzyć objawy i zaburzenia rodziców. Taka pamięć babek jest jednak rzadka, a fałszywe wspomnienia, doprowadzają bardzo często do rad, które celowym wskazówkom lekarza z reguły się przeciwstawiają.

### DZIECI ZANIEDBANE.

Nieodpowiednie wychowywanie niemowląt przez babki, ciotki, a nawet niekiedy przez młodych rodziców, polega na poddawaniu się wszystkim kaprysom i życzeniom dziecka, przez chęć zaskarbnienia jego łask. Przez stosowanie takich środków wychowawczych, tracą panowanie nad dzieckiem już w jego pierwszym roku życia, a w krótkim czasie dziecko teroryzuje cały dom. Naturalnie dzieje się to zawsze z krzywdą dziecka. Jeśli chodzi o niemowlę, odbija się pobłażliwość wychowawców na sposobie odżywiania. W pewnych wypadkach bowiem nie można dziecka przyzwyczaić do nowego pokarmu, pomimo iż należałoby już zmienić sposób jego odżywiania. Dlatego też widzimy często dzieci, nawet 2-letnie karmione jeszcze piersią. I na odwrót, zdarza się również, że dziecko samo się od piersi odstawia, ponieważ zasmakowało w innym pokarmie, którego mu pobłażliwi rodzice lub opiekunowie odmówić nie mogą. Takie traktowanie dziecka wpływa ujawnienie na stan jego zdrowia. Należy wówczas pociekać, aż dziecko będzie głodne, a karmić je tem czem należy. Naturalnie nie jest to całkiem łatwe do przeprowadzenia. Nie można też mówić u takich dzieci o ich „sile woli” przy upieraniu się co do pewnych pokarmów, lecz jedynie o nieodpowiedniej taktyce wychowania. Najlepszym dowodem tego jest, że dziecko takie oddane w ręce fachowców już po kilku dniach odzwyczaja się od kaprysów.

### NIAŃKI JAKO WYCHOWAWCZYNI.

Bardzo często mamki pozostają po odstawieniu dziecka jako niańki. Rodzice przypuszczają bowiem, że dziecko da się najlepiej prowadzić przez osobę, do której jest najwięcej przywiązane. Naogół jednak mamki jako mało inteligentne (inteligentniejszych dziewcząt nie spotyka się w roli mamki) nie nadają się do kierowania wychowaniem dziecka. Następnie, mamka jest zawsze najwyższą wyroc-

nią dla dziecka, a wówczas rodzice wobec niego są bezsilni. Przytem mamka stara się w ten sposób o względy dziecka, że mu na wszystko zezwala, nie zastanawiając się nad konsekwencjami takiego postępowania.

Wszystkie prawie piastunki pochodzą ze sfer ludzi niekształconych, a kwalifikacje ich polegają po największej części na doświadczeniu nabytem przy wychowywaniu poprzedniego swego pupila. Naturalnie przekonane są o tem, że co jest dobre dla jednego dziecka, może być stosowane i do wszystkich innych z równie dobrym skutkiem. Jedyną dobrą stroną tych piastunek jest to, że o ile możliwości jaknajmniej dzieckiem się zajmują, poza pielęgnacją jego ciała. Wtedy przynajmniej psychiczny rozwój dziecka nie ulega ich wpływom, co dla dziecka jednorocznego ma duże znaczenie.

Jeśli chodzi o kwalifikowane pielęgniarki, to zaznaczyć trzeba, że dobra pielęgniarka odznaczać się musi nietyle teoretycznymi wiadomościami, ile swoim stosunkiem kulturalnym do dziecka i umiejętnością obserwacji.

Przypuszczam, że dziewczęta mieszczańskich domów, o pewnem wykształceniu i inteligencji, po odpowiednim wykształceniu jako pielęgniarki nadawałyby się doskonale na te odpowiedzialne stanowiska.

### JAK WYCHOWYWAĆ DZIECKO DO PIERWSZEGO ROKU ŻYCIA?

Najlepiej dziecko wychodzi na tem, jeśli żadnych metod wychowawczych wobec niego nie stosujemy. Najważniejszą rzeczą jest usuwanie niepotrzebnych podnieć i podrażnień. Dzieci rodziców nerwowych zdradzają swe dziedziczne skłonności, przez przestraszenia, na widok nieoczekiwanej twarzy, lub na nieoczekiwany odgłos. Są to pierwsze oznaki nerwowości dziecka. U takich dzieci ważnem jest oszczędzanie ich od nagłych i silnych wzruszeń. Nie znaczy to jednak, aby popadać w kracowosć i zerwać kontakt łączący dziecko z otaczającym go światem. Należy powoli uodparniać dziecko na coraz to silniejsze podnieć. Jeśli n. p. dziecko przestraszy się, zobaczywszy nagle nad swoim łóżkiem obcą twarz, należy łóżeczko tak umieścić, aby dziecko zdaleka już widzieć mogło zbliżającą się osobę.

### SAMOOPANOWANIE SIĘ DZIECKA.

Pierwszem zadaniem wychowawcy, jest przyzwyczaić dziecko do punktualności. Najlepszą sposobnością do tego jest przestrzeganie godzin karmienia. Do tego można każde dziecko przyzwyczaić, nawet nerwowe, co jest już jednak sprawą trudniejszą, wymagającą więcej energii. Nie chodzi tu tylko o znaczenie jakie to ma dla zdrowia dziecka, ale chodzi również o opanowanie popędów.

Dzieci karmione piersią, bez zastosowania przerw, w chwili okazywanego przez nie niepokoju, trudno jest odstawić od piersi. Nie można innym pokarmem, bez szkody dla jego zdrowia, odżywiać dziecko, nie stosując się do przepisanych godzin. Doprowadza to bowiem do zaburzeń z odżywiania, a czemu we wszystkim otoczenie ulega. Tak, że powoli wyrasta z niego mały tyran, uważający siebie za ośrodek zainteresowania. Dziecko, które w jedzeniu nie podlegało żadnym hamulcom popędów, jest do dalszego wychowania bardzo ciężkie.

Wiele dzieci je o wiele więcej, niż w istocie ich organizm wymaga. Rodzice wychodzą z założenia,

że dziecko zje tyle, ile potrzebuje. Naturalnie, potrzeba pożywienia u rozmaitych dzieci jest różna. Nie znaczy to jednak, aby dziecku zezwalać na pochłanianie olbrzymich ilości jedzenia, dlatego tylko, że taką ilość mogą znieść. Nie wpływa to z potrzeby dziecka, jakkolwiek wiele dzieci szybko się do tego przyzwyczaja, ale przedewszystkiem z zaradności wychowawców, którzy dziecko przyzwyczaili do nieumiarkowania.

Rodzice jedzący sami bardzo dużo, przypuszczają, że dzieci odziedziczyły po nich te skłonności. Gdyby jednak rodzicom wpojono umiarkowanie za ich młodości, nie przekarmialiby później swych dzieci. Doświadczenia wykazują, że dzieci za dobrze wyglądające, częściej zapadają na zdrowiu i mniej są odporne, niż dzieci nie przeładowywane.

Samopanowanie się dzieci jest ważne nie tylko ze względu na funkcje psychiczne, ale i na funkcje fizyczne. Przykładem na to służyć może przyzwyczajenie dziecka do czystości. Już z końcem pierwszego roku życia dziecka można przyzwyczaić do załatwiania czynności fizjologicznych o oznaczonych godzinach dnia. Dzieci, u których wyćwiczenie samoopanowania się nie było dość gruntownie przeprowadzoną, tracą w późniejszym wieku nabyte przyzwyczajenie do czystości, a strofowania i kary okazują się bezcelowe. W takim wypadku już nie pedagog, lecz tylko lekarz może pomóc. Zadaniem jego jest wzmocnić chorobliwą słabość woli dziecka, a niekiedy usunąć chorobliwe przyczyny, których źródło leży w niedostatecznem wychowaniu dziecka w kierunku samoopanowania się.

### USPOŁECZNIANIE DZIECKA

Trudno uchronić dzieci po drugim roku życia od licznych wrażeń świata zewnętrznego. Redziemy sobie w ten sposób, że ograniczamy terytorjum dziecka, przez zamknięcie w boxach.

Należy już w tym wieku wpajać w dziecko samoopanowanie się i nie zezwalać na przywłaszczanie sobie wszystkiego, czego zapragnie. Jest to ważnym momentem, jeśli chodzi o wynowienie społeczne dziecka. Dziecko, któremu we wszystkim ustępowano, dochodzi do przekonania, że wszystko może uzyskać. Jeśli raz ratrafi na opór, stara się go przełamać rozmaitymi sposobami. Dzieci takie rzucają się na ziemię, biją rękami i nogami, zanoszą się, a nawet doprowadzają do konwulsyj. Jest to wskutek grubych błędów wychowawczych. Samopanowanie się dziecka dąży do wyrobienia poczucia konieczności podporządkowania się pewnym zakazom.

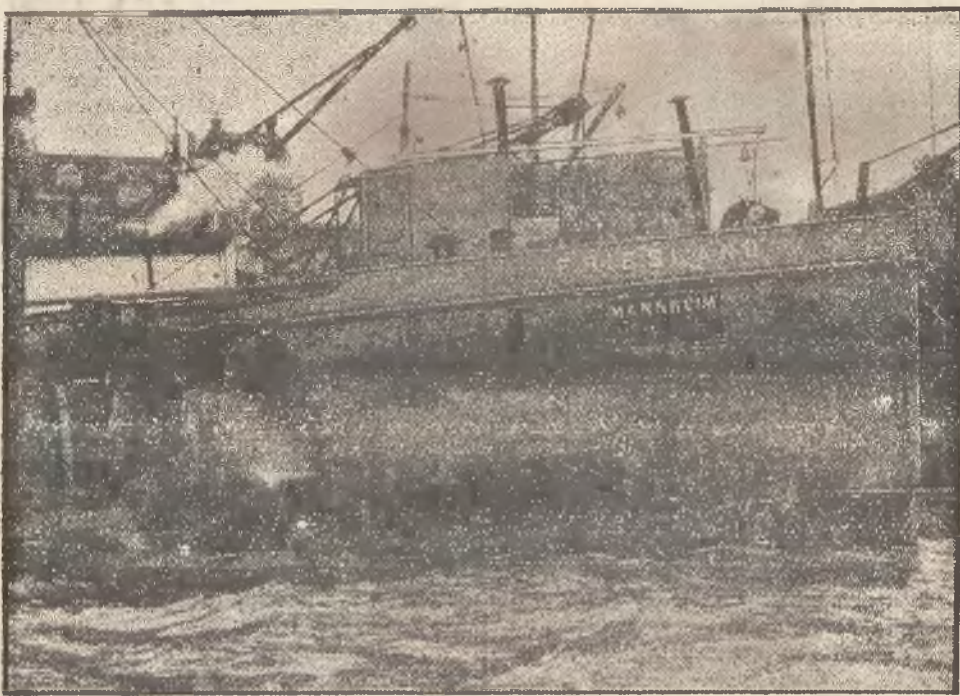
### WPLYW CHOROBY NA CHARAKTER

Główne rysy charakteru zaznaczają się już u najmłodszych dzieci. Momenty, które na rozwój charakteru wpływają, to: wychowanie i stan zdrowia dziecka. Dziecko zdrowe jest usposobione wesołe, a jego zainteresowanie dla otoczenia — żywe. Oglądając wiele dzieci zdrowych, nie możemy przyjąć, że powaga u ludzi jest rzeczą wrodzoną, przeciwnie, raczej radość życia jest wrodzoną, a powaga nabytą. Otoczenie ma o tyle wpływ pod tym względem na dziecko, że ono naśladuje wesołe lub poważne nastroje.

Naprawdę poważnem jest dziecko chore. Powaga ta jednak wraz z chorobą ustępuje. O ile dziecko w pierwszym i z początkiem drugiego roku życia miało stale zaburzenia z odżywiania, lub też przechodziło choroby infekcyjne, właściwości jego charakteru i cała jego psychika nie rozwija się tak pięknie, jak u zdrowego dziecka. Pozostaje ono już później poważne i wrażliwe na słabe nawet podnieć.



## Zderzenie dwóch okrętów



W porcie rotterdamskim zderzył się onegdaj parowiec niemiecki „Friesland” z okrętem holenderskim. Jak widać na zdjęciu, okręt nie miecki został poważnie uszkodzony.

## Notatki filmowe

### Dwa obozy: krytycy i reżyserzy

W odpowiedzi reż. Krawiczowi

(t) W jednym z dzienników warszawskich ogłasza reżyser filmowy M. Krawicz artykuł w sprawie ostatnio coraz częściej pojawiających się ostrych głosów wytykających zaniedbania filmu polskiego. Reż. Krawicz podkreśla złe warunki w jakich pracować musi polska wytwórność filmowa, oraz konieczność ostrożności w eksperymentowaniu i hołdowaniu filmom artystycznym, nie mogącym — zdaniem p. Krawicza — liczyć na większe powodzenie. Rozumiemy defensywną argumentację reż. Krawicza, ale: 1) poszczególne filmy polskie pochłaniają stosunkowo dość znaczne kwoty. I tak film „Księżna Łowicka” pochłoniął podobno 360,000 zł. Za takie pieniądze można jednak już coś zrobić! Niestety znaczna część pieniędzy wkładanych w polskie filmy idzie poniekąd na marne, bo przy montażu obrazów okazuje się, że często dość duża część taśmy nie nadaje się do użytkowania. Jest to więc pewnego rodzaju nieproduktywne „eksperymentowanie” na żywym ciele taśmy, co pociąga za sobą znaczne koszty. 2) Pomijając tu celowość i powodzenie filmów prawdziwie artystycznych, podkreślić jednak trzeba: krytyce polskiej wytwórności filmowej nie idzie tylko o domaganie się filmów eksperymentalnych, czy nawskróś artystycznych. Zarzuty krytyków domagają się narazie chociażby przeciętnie dobrych obrazów, obrazów nie rżących brakiem logiki, swoistej logiki filmowej, nie rżących nieporadnością. Poza tym tematyka, dobór scenarjusza i oryginalna, pomysłowa filmowa ich realizacja pozostawia u nas niestety bardzo wiele do życzenia. Z tymi — rzeczowymi a nie złośliwymi — zarzutami reż. Krawicz nie zdołałby się rozprawić tak łatwo, jak rozprawić z nimi nie zdołałby się chyba żaden reżyser ani wytwórca filmowy w Polsce. Bo z zarzutami tymi najlepiej rozprawić mogłoby się tylko: czyn reżerski na odpowiednim poziomie.

### Szaljapin w roli Don Kiszota

Film w reżyserji Pabsta.

Nizza staje się zwłoczną małym Hollywood. Coraz częściej słychać, że nakręca się tam filmy. Bawi tam m. in. Granowski, który nakręca obraz według francuskiej powieści — baśni „Roi Paule”. Ten legendarny król pragnie na każdy dzień mieć inną żonę. W ten sposób powstaje harem. Cały harem ubrany jest w kostiumy kąpielowe, z piśmiem sprzeczne z nowym rozporządzeniem „plażowem” w Prusiech.

Ale prócz tego realizuje się w Nizy film o Don Kiszocie. Reżyseruje Pabst. Don Kiszotem jest — Szaljapin. Obraz nakręca się w wersji angielskiej

i francuskiej. Reszta ról — prócz Don Kiszota — Szaljapina — będzie dublowana. Szaljapin ma oczywiście duże trudności, bo nie może mówić w języku ojczystym: po rosyjsku. Nad scenarjuszem pracowało kilku wybitnych pisarzy, m. in. Paul Morand i Rudolf Leonhard. Podobno nietylko maska Szaljapina jest wspaniała, ale wielki ten śpiewak stara się o wydobywanie z kreowanej postaci całego w niej zawartego tragizmu. Kreacja jego to podobno doskonały stop fantastyki i realizm donkiszotowej postaci. Przy kamerze pracuje operator Tarkas.

### Z produkcji zagranicznej

NOWE OBRAZY „UFY”.

Z Konradem Veidtem, Tonią van Ryck i in.

W atelierach wytwórni „Ufa” kończy się obecnie nakręcanie nowego filmu pt. „Strich durch die Rechnung”. Obraz nakręca się w dwóch wersjach: francuskiej i niemieckiej. Film osnuto na tle komedji F. A. Angermeyera; scenarjusz zaadaptowali Ph. L. Mayring i dr. Zeckendorff. Wersję niemiecką reżyseruje Alfred Zeisler, wersję francuską Sergjusz Poligny. Zarazem nakręca się obecnie w wytwórni „Ufa” nowy film „Ja we dnie, a ty w nocy” w wersjach: niemieckiej, francuskiej i angielskiej. Reżyseruje dr. L. Berger. — Wreszcie zamierza „Ufa” przystąpić wkrótce do nakręcania obrazu historycznego z czasów Napoleona I. Będzie to film którego scenarjusz napisał K. Heynicke i R. Schneider Edenkoben. Obraz osnuty będzie na tle zamachu dokonanego na Napoleona I. w roku 1809 przez Fryderyka Stapa.

Konrad Veidt grać będzie główną rolę w nowym dźwiękowcu „Ufy” pt. „Testament markiza S”. Partnerką Konrada Veidta będzie w tym obrazie Lilian Harvey.

Toni van Ryck kreuje główną rolę w dźwiękowcu „Ufy” pt. „O czemżeto wiedzą mężczyźni”. Scenarjusz napisali H. H. Fischer i Herta Gebhardt. Reżyseruje G. Lamprecht.

ELŻBIETA BERGNER GRA DLA WYTWÓRNI „LONDON-FILM”.

Elżbietę Bergner zaangażowała wytwórnia „London-film” do filmu reżyserji dr. Czinnera. Gra ona w wersji niemieckiej i poraz pierwszy w wersji angielskiej.

FILM MORSKI Z HENRYKIEM GEORGE. W Niemczech nakręca się obecnie nowy dźwiękowiec morski. Nosić będzie tytuł: „Gdy morze woła”. Główną rolę kreuje Henryk George.

HARRY PEEL pracować będzie w nadchodzącym sezonie wyłącznie dla niemieckiego związku Lichtspiel-Syndikat. Na pierwszy ogień pójdą dwa obrazy z których jeden nosi tytuł „Okręt-widmo”, a drugi będzie prawdopodobnie jeszcze jednym filmem osnutym na tle życia cyrkowego.

## Reorganizacja produkcji sowieckiej

„Rzeczy i ludzie” i komedia Eisensteina.

Rząd sowiecki zreorganizował rosyjskie towarzystwo filmowe „Sowkino”. Obecnie całą sowiecką produkcję państwową obejmują cztery „trusty”: Russ-Film, Bel-Film, „Ukrain-Film” i „Wostok-Film”. Poza tym istnieje obecnie w Rosji trust produkujący filmy pedagogiczne i kulturalne, a nadto osobny trust nakręcający sowieckie przeglądy tygodniowe. Według preliminarza w r. 1932/33 wyprodukowanych ma być 60 filmów długich i 100 obrazów krótkometrażowych.

Jednym z najbardziej popularnych teraz dźwiękowców sowieckich jest film pt. „Złote Góry”. Osnowę tego obrazu stanowią przemiany rosyjskiego chłopca, który w r. 1914 dostał się do miasta, i dał się porwać robotniczemu ruchowi rewolucyjnemu. Jedyną niepaństwową wytwórnią sowiecką „Meżrampom” nakręciła nowy obraz pt. „Horyzont”. Tematem filmu jest życie w porcie odeskim.

S. M. Eisenstein nakręca obecnie film historyczny pt. „Czarny Konsul”. Tematem obrazu jest dola przywódcy republiki murzyńskiej Haiti Tussaina, zwalczanego — jak wiadomo — przez Napoleona.

W Rosji wystawiono ostatnio jeden z nowych filmów sowieckich ilustrujący pracę Dnieprostroju. Obraz zatytułowany „Rzeczy i ludzie” jest niejako jednym z dalszych ogniw w szeregu wielkich filmów „technicznych” w rodzaju „Drogi w życie” i obrazu „Turksib”. Moskiewska krytyka filmowa przyjęła nowy obraz z zadowoleniem nazywając go doskonałym obrazem po kilku mniej udanych filmach w ostatnich czasach. Wedle głosów krytyki nie mamy tu do czynienia ani z swoistą romantyką maszyn, ani z światem bajecznym apoteozy techniki. Jest to poprostu reportaż z jednego odcinka wysiłków sowieckich.

Według wywiadu udzielonego przez Eisensteina jednemu z dziennikarzy niemieckich, znany reżyser sowiecki nakręca obecnie ciekawą komedję „buffo” w stylu Chaplina. W jednej z ról głównych wystąpi — bodaj po raz pierwszy w działalności filmowej Eisensteina — aktor zawodowy nazwiskiem Strauch (Moskwa). Nakręcanie komedji pozostaje zresztą w związku z aktualnym nakazem rządu sowieckiego i hasłem: „Więcej śmiechu”. Sowieckiej produkcji filmowej przybył ostatnio jak wiadomo, nowy reżyser w osobie Piscatora. (Piscator pracuje w Odessie). O jego działalności filmowej Eisenstein nie wyraził się jednak z uznaniem.

## Moralność w Hollywood

Dyktatura Willi Haysa.

Człowiek nieobeznany z temi sprawami nie przypuszczałby nawet, jak wielki jest teraz fanatyzm „moralności” w wytwórniach Hollywoodu. Na czoło wysuwa się tu jeden z cichych dyktatorów filmowych Ameryki, Will Hays. Inni twórcy naśladują go w sposób niewolniczy. W biurze potężnego Willi Haysa zajęty jest specjalny „cenzor” prywatny. Czyta każdy scenarjusz, skrupulatnie bada jego „moralność”. Cowięcej w Ameryce zabrano się teraz nawet do umoralnienia reklamy filmowej. Coraz rzadziej spotyka się wywieszki z fotografiami parok miłosnych, czy skąpo odzianych kobiet. Przypuszczają widocznie w Ameryce, że również na takiej prohibicji i moralności zrobić można niezły interes.

Istotnie jest coś na rzeczy, nietylko ze względu na pewną inowację, ale choćby i dlatego, że purytańskim wytwórcom amerykańskim w pomoc przychodzą licznie po Stanach Zjednoczonych rozsiane związki kobiet purytańskich. Szal moralizatorski załoczył w Ameryce teraz takie już kregi, że nie nakręca się tam już filmów, których tło stanowi zdrada małżeńska, albo życie podziemne. Doszło do tego, że nawet w dzisiejszych czasach przesilenia i oszczędności unieważniono szereg kontraktów dotyczących desygnowanych przebojów, o ile choćby trochę wykraczają poza ustalone teraz w Stanach przykazanie „moralności” na taśmie. I tak zrezygnowano z nakręcenia sensacyjnego dramatu niedawno zmarłego Dawida Belasco pt. „Lulu-Belle” (realizować miał Irving Thalberg). Zrezygnowano również z nakręcenia obrazu „The Shanghai Gesture” według scenarjusza Johna Coltona. Zrezygnowano wreszcie z nakręcenia całego szeregu filmów, które już rozpoczęto. Jak więc widzimy, moda na prohibicję i „moralność”!



# Feliks Weiss

## młody rzeźbiarz żydowski o światowej sławie

### Pomnik Teodora Herzla, jego dłuta, stanie na przyszły rok w Palestynie

Wywiad własny „Nowego Dziennika“.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

O projekcie wystawienia pomnika Herzla w Tel Awiw, dłuta Feliksa Weissa, donosiliśmy już przed kilkunastu dniami. Poniżej dajemy wywiad naszego korespondenta wiedeńskiego z twórcą modelu.

Red.

Wiedeń, w październiku.

Wyszedł z ruchu młodzieży narodowo-żydowskiej w Austrii, ma dwadzieścia pięć lat zaledwie, ale już sławę światową.

Ody się wchodzi do obszernego atelier Feliksa Weissa, robi się aż trochę niesamowicie wśród tylu popiersi, pomników i grup z marmuru, albo brązu. Przedewszystkiem pozdrawiamy znajomych: oto popiersie Emila Janningsa, oto Konrad Veldt, oto wspaniały portret w brązie chińskiej artystki Anny May Wong. Widać na pierwszy rzut oka: Weiss ma niebyłej modele. Notabene: popiersie Janningsa zostało zakupione przez „Deutsches Volkstheater“ w Wiedniu i zostanie tam w foyer wystawione; a przecudna główka Anny May Wong została dotychczas nabyta przez nie mniej i nie więcej, jak pięć muzeów, a mianowicie dwa muzea wiedeńskie, muzeum pekińskie, nowojorskie i przez Narodową Galerię w Londynie.

Spotykamy jednak i innych znajomych w rzeźbie. Popiersie pierwszego ministra spraw zagranicznych republiki austriackiej, Lude Hartmanna, z wysoko w górę podniesioną dłoń, czyni imponujące wrażenie. Oto długoletni dyktator finansowy Wiednia, Hugo Breitner, o charakterystycznych, ostrych rysach twarzy. I szereg innych osobistości wiedeńskich ze świata politycznego i artystycznego.

— A co pan ma tam, pod mokrą płachtą? — zapytuje gospodarza.

Weiss zdejmując płachtę:

— Portret Kremenetzkiego, nad którym właśnie pracuję.

Portret tego nestora sjonizmu i założyciela Funduszu Narodowego nie jest jeszcze ukończony, ale widać już dokładnie jego charakterystyczne rysy twarzy.

— Niechżeż mi pan coś opowie o swoich pracach żydowskich!

Ale Weiss nie lubi mówić, ani opowiadać — woli pokazywać. I prowadzi mnie do drugiego pokoju, gdzie stoi popiersie Dizengoffa, burmistrza Tel-Awiwu. Też, jak wszystkie inne, świetnie udane. Obok Dizengoffa Sir Percy Lorralne, brytyjski Komisarz w Egipcie. Te dwa popiersia, to owoc podróży do Palestyny i Egiptu, którą Weiss niedawno odbył. Popiersie Dizengoffa stanie w Muzeum Narodowym w Tel Awiw, które, jak wiadomo, wkrótce ma zostać założone. Do muzeum tego została też już zamówiona grupa Weissa, przedstawiająca „Sad Salomona“.

To jest najsilniejszy punkt twórczości Weissa: portrety i grupy, posiadające charakter pomników. U wejścia do stadionu w Los Angeles stoi posąg dłuta Weissa, przedstawiający sportowca, rzucającego kulą. W parku Wettsteina w Wiedniu stoi grupa „Ruf der Jugend“, wyobrażająca prawo młodzieży do lepszej i zdrowszej przyszłości. Gmina miasta San Francisco zakupiła u Weissa posąg młodzieńca ze szpada w ręku. Akt kobiecy — jedna z najwspanialszych prac Weissa, — zdobi jeden z parków w Kalkucie. A jedno z miast norweskich zamówiło u Weissa pomnik ku pamięci zasypanych w czasie pewnej katastrofy robotników kopalnianych. Pomnik ten został już wykonany i przesłany do Norwegii.

Na pracy nie zbywa zatem Weissowi. Na bardzo zaszczytnych zamówieniach także nie. Ale najzaszczytniejszym niezawodnie jest to, które temu młodemu rzeźbiarzowi przysporzy sławy w każdym, chociażby najdrobniejszym zakątku

świata żydowskiego. Weiss mówi o tem niechętnie, gdyż jest to jeszcze poniekąd tajemnicą. Ale ciekawość moja jest duża, i powoli wydość wszystkie szczegóły:

Burmistrz Tel Awiwu, Meir Dizengoff, który należy do gorących wielbicieli talentu Weissa, zamówił u niego pomnik Teodora Herzla, który na przyszły rok stanie w pierwszym na świecie mieście hebrajskim. Pomnik ten ustawiony zostanie u wylotu ulicy Allenby'ego, w miejscu, gdzie ta główna arterja Tel-Awiwu dochodzi do morza. Na cokole marmurowym, wysokości pięciu metrów, wznosić się będzie ogromny posąg Herzla z brązu, wysokości siedmiu metrów. U stóp twórcy politycznego sjonizmu znajdować się będzie grupa młodych Żydów, symbolizująca pionierstwo palestyńskie.

Weiss pracuje już teraz nad tym pomnikiem, a w listopadzie udaje się znowu do Palestyny, by na miejscu dokładnie zbadać teren, na którym dzieło to ma stać. Jest rzeczą bardziej niż zrozumiałą, że cieszy się ogromnie z tego zaszczytnego zlecenia. Nietylko jako rzeźbiarz: Weiss jest sjonistą i wychowankiem ruchu „Blau Weiss“ w Wiedniu.

A ponieważ już raz jest mowa o Palestynie, więc opowiada on o swoich wrażeniach z po-

dróży po kraju. Jest zdania, że Żydowska Siedziba Narodowa otwiera dla sztuki bardzo duże możliwości. Coprawda jeśli idzie o plastykę, daje się od czasu śmierci nieodżałowanego Borysa Schatza zauważyć pewną stagnację. Ale stagnacja ta jest niezawodnie przejściową. Ludność żydowska Palestyny posiada zrozumienie i zamiłowanie do sztuki, jakiego nigdzie indziej na świecie spotkać nie można. Jest to kraj, w którym artysta posiada świetną atmosferę dla swojej twórczości. Ciekawe i owocne są próby tworzenia rodzimej żydowskiej architektury. W budowie miast dotychczas chaotycznej, daje się od pewnego czasu zauważyć dążenie do stylowości. Więcej od Tel-Awiwu zdziałają pod tym względem nowe dzielnice Hajfy i Jerozolimy. W świeżo wznoszonych budowlach Tel-Awiwu przeważa styl nowej rzeczowości.

Weiss jest znużony: za dużo mówił. Nie lubi mówić. Woli pracować. A jeśli w towarzystwie natrętnego „wywiadowcy“ pracować nie można, to przynajmniej pokazuje. A ma co pokazywać. Nietylko posagi i portrety. Wycinki z gazet całego świata uzmysławiają naocznie, że jest on wszędzie prawie już znany i uznawany. W piśmie chińskim, wychodzącym w Szanghaju, znajdujemy wielosłpenny artykuł o Weissie, ozdobiony szeregiem reprodukcji jego dzieł. Cały szereg wywiadów z nim drukowały pisma egipskie. Znajduję artykuły o nim w pismach angielskich, francuskich, no i naturalnie niemieckich.

Już się zmierzcha. W półmroku rosną postacie z marmuru, jakich tu dookoła pełno. — A wśród nich rośnie i mała postać młodego chłopca żydowskiego — przyszłego twórcy palestyńskiego pomnika Herzla.

Dr. Szymon Wolf.

## Kryzys zmniejsza przyrost ludności

Polska pod względem przyrostu ludności zajmowała jedno z przodujących miejsc w Europie, ponieważ zaś obecnie niema danych dotyczących innych krajów, przeto trudno narazie orzec, czy i w jakim stopniu kryzys odbił się na przyroście gdzieindziej, ale już dzisiaj można z całą pewnością utrzymywać, że u nas skutki jego będą nader ujemne w tej dziedzinie.

Ponieważ kryzys rozpoczął się w końcu 1929 r., a nawet na początku 1930 r., przeto wpływ jego na przyrost ludności może być widoczny w latach późniejszych, a więc dopiero w r. 1931 i 1932. Rzeczywiście już w r. 1931 przyrost ten wynosił mniej o 2,5 proc. Przyjmując stosunki w r. 1930 za wyjściowe i biorąc dla porównania drugi kwartał każdego roku, stwierdzimy, że w okresie 1930—32 r. ilość zawartych małżeństw zmniejszyła się o 8,8 proc. (z 60.289 do 54.983), ilość urodzeń żywych o 17,0 proc. (z 262.741 do 218.108), ilość zgonów o 9,7 proc. (z 123.696 do 112.754), wreszcie przyrost naturalny ludności (t. j. różnica między urodzeniami żywymi a zgonami) — o 24,2 proc. Ponieważ jednak podanie liczb bezwzględnych nie jest dostatecznie miarodajne dla wyrobienia sobie należytego pojęcia o istotnym stanie rzeczy, ponieważ należy zawsze brać pod uwagę stale wzrastającą liczbę ludności, przeto zdarzyć się może, że naprzekład przyrost w liczbach bezwzględnych może pozostać na pewnym niezmiennym poziomie, a przyrost istotny ulec pewnej redukcji. Obraz prawdziwy otrzymamy

dopiero wówczas, gdy porównamy liczby względne, na przykład w stosunku do tysiąca mieszkańców. Okaze się wówczas, że w okresie 1930—32 r. ilość małżeństw zmniejszyła się o 12,8 proc. (z 7,8 do 6,8 na tysiąc mieszkańców), ilość żywych urodzeń o 21,1 proc. (z 34,2 na 27,0), zgonów o 13,0 proc. (z 16,1 na 14,0), wreszcie przyrost naturalny o 28,2 proc. (z 18,1 na 13,0).

Na szczególną uwagę zasługuje duże zmniejszenie ilości zawieranych małżeństw w drugim kwartale b. r. — mianowicie do 6,8 na tysiąc mieszkańców. Jest to cyfra najmniejsza od lat kilkunastu, dotąd wahała się ona w granicach 8—9 na tysiąc. Nie ulega wątpliwości, że to już nie przypadek, tem bardziej, że cyfra zawieranych małżeństw dla poszczególnych krajów ma cechę dużej stałości.

Walka stąd, że na osłabienie działania wszystkich czynników, decydujących o przyroście ludności, musiała wywrzeć wielki wpływ jakaś poważna okoliczność, a jest nią niewątpliwie obecny kryzys gospodarczy. Jego wpływowi zawdzięczać należy niską cyfrę zawieranych małżeństw, znajdującą się na poziomie z okresu wielkiej wojny. Ilość zgonów zmniejszyła się również, ale w stopniu znacznie słabszym, aniżeli ilość urodzeń.

Wobec dużego spadku ilości zawieranych małżeństw, spodziewać się należy w latach późniejszych dalszego spadku naturalnego przyrostu ludności.

## Obrzydliwe widowisko

W warszawskim tygodniku „Epoka“ czytamy:

Jest w Warszawie lokal, w którym artyści-plastycy urządzają co kilka dni kabaretową zabawę. Miała to być próba odrodzenia dobrej tradycji kabaretu literackiego. Piosenka, deklamacja, muzyka. Sentymet i dowcip. Liryka i satyra. Tak jak dawniej. I udział gości w tej zabawie, przypadkowe popisy artystów, którzy znajdują się wśród publiczności.

Lokal ma powodzenie. Ciągnie tu wszystko, co chce się otrzeć o „bractwo artystyczne“, zażyć „beztroskiej swobody“, odetchnąć „artystyczną atmosferą“. Stary, tępy snobizm jest dla tego lokalu

pozycją niezawodną.

No więc zabawa. I różne pomysły. Naprzykład taki: sprowadzono jakąś autentyczną śpiewaczkę podwórzową. Biedna, sterana, wyraźnie przez nędzę zmaltretowana kobiecina. Atrakcyjny folklor. Cienutkim, cichym głosem śpiewa to żałosne biedactwo piosenki romantyczne. I tekst przesłodził, i wykonanie mizerne wypadają — w tem środowisku — śmiesznie. Zwłaszcza te zwroty najbardziej tkliwe, sentymentalne. Ale żeby było jeszcze zabawniej, do tej nieszczęśliwej nędzarki przedstawiono jakąś panią dobrze utuczoną, która śpiewa razem z nią. Tak samo „wzruszająco“.

Lecz mimiką daje znać publiczności, że prawiąc rozumie „komizm“ sytuacji, że się tym tekstem



nie przejmując, że ją to świetnie bawi. Taki duet: podwórzowa śpiewaczka i elegancka pani. Sala bawi się doskonale, bije brawa frenetyczne. Najważna, ciemna kobiecina bierze to za dobrą monetę,

kłania się, dziękuje, co jeszcze wzmaga wesołość na sali.

Było to widowisko obrzydliwe.

— ogo —

# LISTY Z KRAJU

## Z Rzeszowa

### NOWY NAUCZYCIEL RELIGJI ŻYDOWSKIEJ W RZESZOWIE I... JEGO SYSTEM WYCHOWANIA.

Z początku bieżącego roku szkolnego objął stanowisko nauczyciela religii żydowskiej opróżnione po długoletnim nauczycielu p. Schiesingerze p. Lieberman z Sokala. Onegdaj dzieci szkolne opowiadały swoim rodzicom i znajomym, że ich nauczyciel p. Lieberman, zwracając się do nich używał słów: parchowico, żydowico itp. Ponadto wykladał p. Lieberman o podziale Żydów na panów i parchów, co u dzieci wywołało oczywiście przykre wrażenie. Na zapytanie jednej z zainteresowanych osób, czy powyższe wieści polegają na prawdzie, przyznał p. Lieberman ich prawdziwość, tłumaczył jednak swe postępowanie tem, że używał tych słów w żarcie, a ponadto wedle zasad Janusza Korczaka chce przyzwyczaić dzieci do takich słów, które często obijają się o uszy dzieci. Tego rodzaju postępowanie jest jednak niedopuszczalne, gdyż takie żarty nie powinny mieć miejsca w szkole, a powoływanie się na zasady znanego pedagoga i znawcy psychologii dziecka Janusza Korczaka jest też argumentem nieprzekonywującym. Sam Janusz Korczak z pewnością potępiłby taki system wychowania... Rabinat ma się tą sprawą zająć, gdyż domagają się tego rodzice zainteresowani wychowaniem swoich dzieci.

**ZE STOW. ŻYD. AKAD. „MAKABEA”.** Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków stow. żyd. akad. „Makabea”. Sprawozdania złożyli pp. Mgr. Lubasch (przewodniczący) i Tuchfeldówna (skarbnik). „Makabea” rozwinęła ożywioną działalność w łonie samego stowarzyszenia jak i nazewnątrz, a w szczególności na polu samopomocy akademickiej. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum i votum ufności wybrano nowy wydział w następującym składzie: pp. Rosner (przewodniczący), Mgr. Rinde (wiceprzewodniczący), Strengerówna (sekretarz), Weissberżanka (skarbnik), Felsenfeld, Grauerówna, Licht i B. Schipperówna. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Hirschhorn, Kohn, Mgr. Lubasch i Mgr. Reich; a w skład sądu polubownego weszli: pp. Mgr. Grünspan, Dr. Sternschuss i Mgr. Wachspress.

**REWJA ŻYD. TOW. DRAM. „SCENA”.** Onegdaj odbyła rewja, humorystyczna tutejszych amatorów z żyd. tow. dram. „Scena” wykazała znów ich talent i sumienną pracę. Niektóre specjalnie numery wypadły tak pod względem treści, jak i wykonania wspaniale. Do uświetnienia programu i lepszego wykonania poszczególnych jego części przyczyniły się świetne dekoracje w większej części wykonane przez p. P. Haara, oraz współudział dwóch tutejszych muzyków pp. Feuersteina (fortepian) i Straussa (skrzypce). Z artystów amatorów, wybijali się, jak zwykle pp. Lipperówna, Schindlerówna, Fuchs, Reich, Sack i Wider. Zarząd towarzystwa mając tego rodzaju siły i współpracowników technicznych winien przystąpić do wykonania i poważnego repertuaru, a spotkać się z uznaniem publiczności.

## Z Jasła

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zebranie w sali Domu Żydowskiego Żyd. K. S. Makkabi. Ze sprawozdania ustępującego Wydziału dowiadujemy się, że działalność w ub. roku była bardzo żywa a członków obecnie liczy klub około 200. Wynik wyborów do Wydziału przedstawia się następująco: p. Szymon Ilutt — prezes, p. mec. Oberlanderowa — wiceprezes, p. Leon Geminder — sekretarz, p. Leopold Schochet — skarbnik. Członkowie Wydziału: Herman Altman, Leon Klein, Springer Henryk, Südwerz, i Leser Waldhorn.

W ub. tygodniu odbyła również Org. „Mizrachi” swe doroczne Zebranie, pod przewodnictwem prezesa tow. Salomona Haasa, który złożył ogólne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynika, że Mizrachi, która do niedawna tak ładnie się rozwijała, obecnie z powodu antagonizmu między „Ceirej Mizrachim” a starcami, nie pracuje energicznie. Na walnem zgromadzeniu doszło do ostrego incydentu między prezesem a członkami „Ceirej Mizrachim”, co spowodowało rozwiązanie Walnego Zebrania. Smutny ten incydent, który głośno echem odbił się

w tut. świecie sjonistycznym, wywołał przykre wrażenie.

Ostatnio daje się zauważyć silna aktywność tut. lokalnego komitetu „Ezry”. I tak w ub. tygodniu zorganizowano zbiórki uliczną, która jak na obecne czasy przyniosła pokaźną sumę. W ub. niedzielę staraniem „Ezry” odbył się dancing w Domu Żyd., który również dał ładny dochód. Rozpoczęta akcja werbunkowa zapowiada się dobrze.

Tow. Lang od dłuższego czasu zatrudniony u nas w charakterze nauczyciela hebrajskiego „Cheder Iwri”, który swą intensywną pracą w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju Mizrachim, przeniósł się na stałe do Bielska. W związku z jego wyjazdem urządziła org. „Ceirej Mizrachim” pożegnalny bankiet z udziałem wszystkich ugrupowań i org. młodzieży sjonistycznej. (J-t.)

Jasło, 28 października 1932.

## Z Dębicy

**Ż. T. G. S. „Bar Kochba”.** — Żyd. Fund. Nar. — Ze sceny. — Otwarcie lądowiska.

Dla znalezienia wyjścia z kryzysu, jaki przeżywa obecnie Ż. T. G. S. „Bar Kochba” zwołano na pierwszy dzień Sukkot zebranie członków i sympatyków. Referat „o drogach i celach sportu żyd.” wygłosił kier. tut. szkoły hebrajskiej p. J. Blumenfeld. Po obszerniej dyskusji postanowiono przeprowadzić akcję werbunkową wśród młodzieży narodowo-żydowskiej i stworzyć nowe sekcje prócz istniejących sekcji piłki nożnej i tenisa. Wyłoniono też komisję, która wraz z Wydziałem ma wypracować plan reorganizacji i rozszerzenia pracy.

W drugim dniu Sukkot odbyło się zebranie sprawozdawcze Żyd. Fund. Narodowego. Sprawozdanie roczne oddała przew. lokalnej Komisji Ż. F. N. p. B. Taubówna, a następnie wygłoszono referat „o istocie, zdobyczach i zadaniach KKL”. Jak wynikało ze sprawozdania, pracowała Komisja w tym roku bardzo intensywnie, nie omijając żadnej okazji pracy dla KKL. Stosunek pracy poszczególnych frakcji przedstawia się następująco: Hanoar Hacijoni — 38 proc., Ceirej Mizrachim i Gordonia po 22 proc. i Bnej Sjon 18 proc. Na następny rok wzięła na siebie Komisja kontyngent w wysokości odesłanych w zeszłym roku pieniędzy.

Niedawno temu wystawiła u nas trupa pod dyktando Tadeusza Piłarskiego (sen) komedjo-farsę L. Lenza pt. „Perfumy mojej żony”. Wierna i udana gra trupy, znanej u nas również z poprzednich występów, znalazła pełne uznanie u licznej publiczności.

Ostatnio odbyła się w Dębicy — jak już „N. Dz.” krótko o tem doniósł — uroczystość poświęcenia lądowiska turystycznego, połączona z pokazami lotniczymi. Powstanie lądowiska w naszym mieście mamy zawdzięczyć przede wszystkim samej naturze, gdyż miejsce, na którym utworzono lądowisko jest idealną równiną o obszarze 115 mor-



### ŚRODA, 2 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 10 Nabożeństwo kościelne (ze Lwowa), 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramofon, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 13,25 Gramofon, 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,55 Kronika harcerska, 16 Dla młodzieży: feljton a. F. Osendowskiego „Kiedy zmarli ożywają” i słuchowisko Konarskiego „Zaduszny apel”, 16,25 Gramofon, 16,40 „Ojciec Wita Stwosza w krakowskim kościele Marjackim” — dr. E. Lepkowski, 17 Dla nauczycieli muzyki, 17,30 Dla rybaków, 17,40 „Albert Thomas i Franciszek Sokal” — Żeleński, Wagner. — W przerwie: wiadomości, 18,30 ewent. „Świetlica strzelecka”, 18,45 Kwadrans literacki: fragmenty ze zbioru poezji J. Liberta pt. „Kolysanka jodłowa” — odczyta p. Lena Meyerholdowa, 19 Rozmaitości, 19,15 „Rzeczy ciekawe” — J. Bajsarowicz, 19,30 Feljton literacki St. Adamczewski „Życie literackie”, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka religijna (ze Lwowa): Chór dla dawnej muzyki im. Z. Kozłowski; prof. H. Czapliński (skrz.), C. Nahlik (sopr.), M

A. HANNSEN.

## W teatrze

W teatrze było cicho i spokojnie. Dawno już uprzątnięto salę po przedstawieniu. Zegar wybił godzinę dwunastą.

Nocny stróż wolnym krokiem szedł wzdłuż korytarza. Zlustrował scenę, zajrzał do gabinetu, w którym stała kasa żelazna i już zamierzał wyjść do foyer, gdy rzucił jeszcze spojrzenie i oniemiał. W czwartym rzędzie siedział jakiś człowiek. Siedział sam, nieruchomo, w kapeluszu na głowie.

— Halo! — zawołał dozorca.

Nieznajomy podniósł się szybko z miejsca.

— Co pan tu robi? — zapytał surowo dozorca.

— Proszę mi wybaczyć...

Nieznajomy włożył rękę do lewej kieszeni swego płaszcza.

— Ręce do góry! — zawołał dozorca. Zrozumiał. Szybkim ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer i zbliżył się do nieznajomego.

— Bez oporu! Marsz za mną!

Nieznajomy próbował coś powiedzieć, ale dozorca nie dał mu dojść do słowa.

— Naprzód! Do komisariatu! Tam się będzie pan tłumaczył.

— Panię komisarz! — meldował dozorca. — Znalazłem tego człowieka na widowni teatru, teraz, o tej godzinie.

Komisarz, zdumiony, spoglądał na elegancko ubranego pana.

— I coż pan robił w nocy w teatrze?

— Nie jestem włamywaczem — rzekł cicho nieznajomy.

— W takim razie może pan nam powie, że usnął i nie zauważył, że przedstawienie się skończyło?

— Nie. Przysnął się, że wszedłem do teatru już po przedstawieniu.

— W jakim celu? Normalny, spokojny człowiek nie śląda o północy w pustej sali teatralnej. Więc pociągnął pan tam poszedł?

— Żeby się przyzwyczaić — odparł nieznajomy, uśmiechając się smutno.

— Co takiego? — zapytał komisarz zdumiony.

— Żeby się przyzwyczaić — powtórzył nieznajomy.

— Co to ma znaczyć? Do czego chciał się pan przyzwyczaić?

— Do widoku pustego teatru. Widzi pan, ja wydzierżawiłem teatr na sezon zimowy...

gów, a w drugim rzędzie przypadkowi, że równina ta nie została zabudowana. Również położenie lądowiska pod względem orientacyjnym jest bardzo korzystne, znajduje się bowiem między trzema ważnymi pasami orientacyjnymi, a mianowicie między linią kolejową, a szosą państwową Kraków—Lwów z dwóch przeciwnych stron, oraz prostą do poprzednich, szosą Dębica—Sandomierz z trzeciej strony. Na uroczystość przybyło 5 awionetek sportowych i 3 ciężkie samoloty wojskowe. Otwarcia lądowiska dokonał p. wojewoda Kwaśniewski przy obecności dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego, delegatów min. komunikacji, gł. zarządu LOPP w Warszawie, starosty pow. p. Celowicza, burm. dra Nagawieckiego, przew. powiatowego Komitetu LOPP ks. dziek Kopernickiego i in. Równocześnie odbyło się poświęcenie szybowca, zbudowanego przez uczniów tutejszego gimnazjum. Próba szybowania jednak się nie udała. (h)

Woźny (organy). — Zagał dyr. J. Chomiński, (m. in. pieśni religijne Beethovena, Bizeta, Schuberta i muzyka Bacha). — W przerwie: wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 22 Feljton „Na widnokręgu”, 22,15 Muzyka poważna: oktet Squire’a, 22,55 Wiadomości.

Warszawa (1411,8) 10—18,30 i 19 p. Kraków, 19,20 Skrzynka rolnicza, 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10—18,30 p. Kraków. 19 „Zagadnienie chronologiczne starożytnego wschodu i średniowiecza” (liczenie czasu, kalendarze, zegary), — M. Tobiasz, 19,15 Rozmaitości, 19,30—22,55 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska

Lwów (380,7) 10—16 p. Kraków. 16 „Lwowskie „Campo Santo” — T. Englert, 16,20 Dla młodzieży (p. Kraków). 16,25—18,30 p. Kraków. 18,55 Feljton dra Opalka 19,10 Rozmaitości. 19,30—22,15 p. Kraków. 22,15 Arje i pieśni — W. Jędrzejewska (sopr.) 22,30—23 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 12, 17 i 19,30 Muzyka. 20 „Jedermann” sztuka Hofmanstalla (z muzyką). 21,10 Trio Zilchera (Beethoven, Schubert). 22,30—24 Muzyka.

Praga (487) 15,30 Śpiew. 19,20 Saksofon. 19,35 Skrzypce. 2,20 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet. 17, 18,25 Muzyka, 20 p. Sztuttgart. 21,20 Sekstet B-dur Brahmsa,

— o o o —



## Co dzień niesie!

# Uchwały przedstawicieli kupiectwa żydowskiego

W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie obrady zjazdu prezesów i kierowników organizacji kupieckich, należących do Centrali Związku Kupców.

W wyniku dwudniowych obrad Zjazd powziął m. in. następujące rezolucje:

## W SPRAWIE SKONSOLIDOWANIA KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO

Zjazd stwierdza, że dla należytego wykonania zadań organizacji w dobie dzisiejszych niezwykle trudności gospodarczych staje się rzeczą szczególnie konieczną skonsolidowanie kupiectwa żydowskiego, wzmocnienie spójności organizacyjnej i zacieśnienie węzłów współpracy wzajemnej wszystkich organizacji prowincjonalnych pod egidą Centrali Związku Kupców.

## W SPRAWIE GODZIN HANDLU

Zjazd stwierdza, że rozpoczęta przez organizację zawodowe chrześcijańskie akcja przeciwko uchwałom Rady Ministrów w sprawie godzin handlu uważana jest przez społeczeństwo żydowskie za chęć utrzymania przymusowej supremacji nad przedsiębiorcami żydowskimi.

Zjazd domaga się od Rządu kategorycznej decyzji w sprawie uregulowania godzin handlu pod kątem widzenia sprawiedliwości społecznej i równomiernego traktowania przez Państwo przedsiębiorców chrześcijan i Żydów, gdyż obecny stan rzeczy upośledza kupców i rzemieślników żydowskich, zmuszonych świętować dwa dni w tygodniu.

## BOLESŁAW LIMANOWSKI UKOŃCZYŁ 97-my ROK ŻYCIA.

Onegdaj patriarcha socjalizmu polskiego, sen. Bolesław Limanowski, ukończył 97 lat życia. Sędziwy starzec mimo tak podeszłego wieku cieszy się dobrym zdrowiem.

## NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI W POLSCE.

Prezydent Hoover mianował w miejsce dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, p. Willysa, p. Lamonta-Belina, liczącego lat 54.

P. Lamont-Belin zajmował przez szereg lat stanowisko w służbie dyplomatycznej w ambasadach amerykańskich w Londynie i Paryżu.

## ZGON WYBITNEGO MALARZA POLSKIEGO

Parę 1. 11. PAT Zmarł tu Tadeusz Makowski, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wybitny malarz, przeżywszy lat 49. Śmierć nastąpiła wskutek udaru mózgu.

## REDUKCJA URZĘDNIKÓW-ŻYDÓW MAGISTRATU RÓWNIENSKIEGO.

Równe (ŻAT). Ze względów oszczędnościowych została ostatnio w magistracie równieńskim przeprowadzona redukcja 54 urzędników. Na ogólną liczbę 212 urzędników, wśród których było 40 Żydów, zredukowano 14 Żydów i 40 nie-Żydów. Redukcja ta, która tak nieproporcjonalnie dotknęła pracowników-Żydów, wywarła przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej.

## ZDEMENTOWANA POGŁOSKA.

W związku z pogłoskami, dotyczącymi rzekomych poprawek w budżecie wojskowym, oraz osoby generalnego referenta budżetowego Agencji „Iskra” upoważniona jest do stwierdzenia, że owe pochodzące z kół rzekomo dobrze poinformowanych wiadomości są zwykłymi plotkami.

## ZWINIENIE DWÓCH DZIENNIKÓW WE LWOWIE.

Z dniem 31 października przestało wychodzić we Lwowie 10-groszowe pismo popołudniowe „Gazeta Wieczorna”, wydawane przez wydawnictwo „Gazety Porannej”.

Równocześnie dokonała się fuzja sanacyjnego „Słowa Polskiego” z „Gazetą Lwowską”, która wychodzić będzie odtąd jako dziennik poranny.

## KONIEC STRAJKU PIEKARSKIEGO W WARSZAWIE.

W poniedziałek doszło w Warszawie do po-

## W SPRAWIE RYCZAŁTU

Mając na uwadze, że normy zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, ustalone na podstawie przeciętnych obrotów lat ubiegłych, nie odpowiadają ciężkim warunkom w dobie panującego dziś ostrego kryzysu, spadku cen i konsumpcji. Zjazd wzywa Zarząd Centrali Związku Kupców do przedsięwzięcia wszelkich możliwych kroków celem obniżenia ryczałtu za rok 1933 w stosunku do rzeczywistych obrotów.

Uznając w zasadzie instytucję ryczałtu za pożądaną, Zjazd wypowiada się za przedłużeniem ryczałtu na dalszy dwuletni okres czasu pod warunkiem odpowiedniego obniżenia norm ryczałtu.

Zjazd zaleca wystąpić z wnioskiem o uwzględnienie przy ustalaniu ryczałtów w tych przedsiębiorstwach, które prowadzą artykuły, na które podatek przemysłowy od obrotu został scalony. Obniżenie takie następować winno i w tych wypadkach, gdy obrót artykułami, w których podatek jest scalony, wynosi mniej niż 75 proc. ogólnego obrotu.

## W SPRAWIE DEKRETÓW W DZIEDZINIE POMOCY DLA ROLNICTWA

Zjazd wyraża opinię, iż dekrety w dziedzinie pomocy dla rolnictwa nie mogą w niczem uszczuplić stanu posiadania handlu przez zamrażanie bieżących kredytów handlowych, udzielonych producentom rolnym.

Zjazd uważa za niezbędne, by przy przymusowej segregacji wierzytelności rolnych brana była pod uwagę opinia Izby Przemysłowo-Handlowych.

rozumienia pomiędzy właścicielami piekarni a przedstawicielami związków robotników piekarskich, wobec czego zlikwidowany został trwający od kilku dni strajk robotników piekarskich.

## WICEPREZES SADU ŁÓDZKIEGO NIEPRZYJĘTY DO ADWOKATURY.

Były wiceprezes Sądu okręgowego w Łodzi i przewodniczący wydziału handlowego, p. Józef Kiszmiński, który po zwolnieniu wniósł podanie o przyjęcie do palestry, — nie został przyjęty przez warszawską radę adwokacką w poczet członków adwokatury.

## TRAGICZNY ZGON SĄDZIEGO NA POLOWANIU.

Ze Lwowa donoszą: W niedzielę wieczór nadeszła do Lwowa smutna wiadomość o tragicznej śmierci na polowaniu znanego sędziego Sądu okręgowego, Dr. Marjana Petera.

Tegoż dnia rano wyjechał ze Lwowa na polowanie w okolice Buska sędzia Dr. Peter w towarzystwie kilku znajomych. W czasie polowania Dr. Peter nagle zasnął, tak, że musiano go odwieźć do lekarza w Kulikorzu. Gdy pomoc udzielona nie była skuteczna, ruszono samochodem w kierunku Lwowa.

Po ujechaniu kilku kilometrów sędzia Peter zmarł. Związki poddane zostaną we Lwowie sekcji, celem ustalenia przyczyny śmierci.

## WOLNOŚĆ — PRZEZ POMYŁKĘ.

Na podstawie dekretu o amnestii wypuszczono z więzienia lwowskiego w Brygidkach około 200 więźniów. Po sprawdzeniu listy zwolnionych okazało się, że wśród aresztantów 70 zostało wypuszczonych na wolność bezprawnie.

Władze sądowe zawiadomiły natychmiast policję, która poszukuje tych, którzy przez pomyłkę odzyskali wolność.

## REHABILITACJA LEKARZA.

Przed rokiem Sąd okręgowy w Równem skazał lekarza-ginekologa, Dr. Maksa Mantla, na 2 lata więzienia za wykonanie niedozwolonego zabiegu. Onegdaj Dr. Mantel stanął ponownie przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, który po przesłuchaniu ekspertów zupełnie uwolnił od kary winy lekarza. Bronili adwokaci Paschałski i Etinger.

## KINOTEATR SPŁONAŁ WE WŁOCŁAWKU

Z Włocławka donoszą: W dniu 30 października o godz. 5 rano wybuchł pożar pod sceną kinoteatru „Słońce”. Straż pożarna przybyła z opóźnieniem. Spłonął doszczętnie cały budynek

Bł. p.  
Z SÜSSWEINÓW

AMALJA KORNGUTOWA

zmarła dnia 31 października 1932 r.  
po długich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę, dnia 2-go bm. o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

## Niedyskretne zapytanie pod adresem gen. Schleichera

Berlin, 1. 11. (Sch.) W Dreźnie na zgromadzeniu przedwyborczym emerytowany major Wayr oświadczył, że w budżecie państwowym znajduje się rubryka, zawierająca nieokreślony bliżej fundusz w wysokości 80 milionów marek. Mayr oświadcza, że funduszem tym dysponuje minister Reichswehry gen. v. Schleicher. Zapytuje on w związku z tem generała Schleichera, czy mógłby dać słowo honoru, że z funduszu tego nie otrzymała partja narodowo-socjalistyczna żadnej subwencji.

Berlin 11. 1. PAT. W dniu dzisiejszym policja we Wrocławiu dokonała rewizji w Domu Brunatnym, w miejscowej siedzibie organizacji hitlerowskiej. Rewizja ta stoi w związku z dochodzeniami w sprawie akcji antypaństwowej hitlerowskich oddziałów szturmu. W wyniku rewizji aresztowano 4 hitlerowców.

Berlin, 1. 11. (Sch.) W Hamburgu doszło ubiegłej nocy do nowych starć politycznych, przyczem 5 narodowych socjalistów i 1 reichsbannerowiec odnieśli ciężkie rany.

## Hitlerowcy uczestniczą w paradach faszystowskich w połudn. Tyrolu

Wiedeń 1. 11. (PAT). Z Innsbrucka donoszą: W Bolzano (Bozen) odbyła się przed kilku dniami rocznica 10-lecia rewolucji faszystowskiej. W prochyści tej — jak donoszą dzienniki innsbruckie — wzięła udział większa liczba narodowych socjalistów z Niemiec w unifor mach partyjnych i ustawili się w czasie uroczystości na stopniach Pomnika Zwycięstwa.

## Skuteczny środek przeciw burdom — próba odebrania dła

Wiedeń 1. 11. (PAT). Z powodu częstych ekscesów w Radzie narodowej przedłożył prezydent Rady narodowej Dr. Renner, stronnictwom parlamentarnym propozycję, zmierzającą do wzmocnienia władzy dyscyplinarnej prezydenta Rady. Będzie on miał prawo wykluczenia posłów z jednego lub kilku posiedzeń przy równoczesnym cofnięciu diet.

S. O. S.

Oslo, 1. 11. (R) Z Tromsø donoszą, że parowiec sowiecki „Towarzystwa Stalin” najeżdżał u wybrzeży Szpicbergu na skałę i wzywał pomocy. Na pomoc zagrożonemu parowcowi pospieszył parowiec ratunkowy „Jason”, który jednakże może przybyć na miejsce katastrofy najwcześniej za trzy dni.

Sztokholm, 1. 11. (R) Z wyspy Gotlandzkiej wyjechała w niedzielę łódź motorowa z 17 osobami na pełne morze, celem zwiedzenia floty sowieckiej i dotychczas nie powróciła. Istnieją obawy, że łódź zatonała razem z całą załogą.

z ruchomościami i z kosztownym aparatem dźwiękowym. Co było przyczyną pożaru, okaże śledztwo.



# KRONIKA

## LISTOPAD

2

SRODA

3 Cheszwan 5693

Wschód  
słońca  
6 m. 14Zachód  
słońca  
16 m. 00

### ODCZYT B. POSŁANKI MELCEROWEJ

Krakowski Oddział Centralnego Komitetu Opieki nad niewidomą i głuchoniemą działy żydowską w Polsce urządza we czwartek 3 bm. o g. 8'30 wiecz. w sali „Solidarności” (Zielona 10) odczyt zlanej działaczki b. posłanki Róży Melcerowej ze Lwowa n. t. „Społeczna opieka nad dzieckiem”. — Goście mile widziani. Wstęp wolny.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **STOW. ŻYD. ABSOLWENTÓW W. S. H.** Dziś o godz. 8 w lokalu Stow. Kupców Grodzka 43, plenarne zebranie z referatem kol. dypl. W. S. H. Henryka Künstlera „Stany Zjednoczone w dobie światowego kryzysu gospodarczego”.

— **A. K. S. R. EMUNAH.** Dziś o godz. 7'15 zwykłe walne BC w lokalu własnym (Starowiślna 1, III. p.) o godz. 7'45 zwykłe walne AC.

— **„ZNACZENIE KLASOWEGO RUCHU ZAWODOWEGO DLA ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH”.** Odczyt na powyższy temat wygłosi dziś we środę kol. S. Salomon w Związku Zawod. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III. p. o godz. 7'30 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8'45 wiecz. „Chojwes” znakomita komedia Bonczy, która stale ściąga liczną publiczność. Bilety w cenie niższej od 60 gr do 2,40 zł w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj op. raz ostatni po cenach niższych Chestertona „Magja”.

— **„FANTAZY”** Słowackiego ukaże się po raz ostatni w piątek popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży i komitetów rodzicielskich w premierowej obsadzie.

— **„WILKI W NOCY”** komedia Rittnera ukaże się na premierze w sobotę bieżącego tygodnia w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego.

— **„SPRZEDANA NARZECZONA”** komiczna opera Smetany zostanie powtórzona w piątek.

— **ZAMIESZKALI POD TELEGRAFEM.** Policja krakowska aresztowała Benedykta Jana (lat 28), za mieszk. w Łęgu pow. Kraków, za kradzież 600 zł. na szkodę Kucy Józefa, swego wujka, u którego mieszkał. Kwotę tę skradł on z zamkniętej szuflady, którą utworzył wytrychem. — Kwaśniaka Bolesława (lat 20), za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Miękiny Stanisława, sierżanta 6 p. a. p. w Krakowie. — Pera Michała (lat 29), dozorca domu przy ul. Krupniczej 11a, za usiłowaną kradzież benzyny z garażów Zakładu Czyszczenia miasta przy ul. Barskiej 12. — Komender Cecylię (lat 21), służącą, za kradzież 15 zł. na szkodę Janikowej Marii, zamieszka. Czysza 10. — Garleja Stanisława (lat 20), za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Langet Justyny, zam. w Borku Fałęckim, pow. Kraków.

— **PLASZCZ I KURTKA.** Dura Emilia, zam. ulica Lubelska 1, zgłosiła do policji, że skradziono jej z niezamkniętego mieszkania damski płaszcz wartości 150 zł. — Ogłiborski Kazimierz, zam. Prokocimska, zgłosił do policji że skradziono mu z wozu na Placu Wolnica kurtkę wartości 45 zł.

— **PRZESPAŁ ZEGAREK.** Kołaczowi Janowi, murarzowi z Chrzanowa, skradziono w czasie snu na plantach z kieszeni marynarki zegarek złoty wartości 120 zł.

### KATASTROFA BUDOWLANA W KOŚCIELE

Paryż, 1. 11 (B.) W Tuluzie podczas nabożeństwa szkolnego zawaliła się część sklepienia, wskutek czego 12 dzieci odniosło rany, w tem 2 ciężkie.

## Zwłoki studentki wyłowione z Wisły

(rg) Wczoraj w południe zauważyli posterunkowi Sekcji Wodnej przejeżdżający Wisłą obok kolektora w Dąbiu zwłoki ludzkie, unoszące się na falach Wisły. Po skierowaniu łodzi w tę stronę, zajęli się wyłowieniem zwłok, — które następnie przewieźli na brzeg.

Jak się okazało, były to zwłoki młodej dziewczyny, lat około 18, ubrane w mundur szkolny. Na

ciele zmarłej, ani też na jej ubraniu nie znaleziono żadnych śladów, które wskazywałyby, iż zmarła o- na gwałtowną śmiercią.

Wezwany lekarz miejski, po przybyciu na miejsce dokonał oględzin zwłok. Na skutek jego zarządzenia przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Identyfikację zmarłej, ani okoliczności, w jakich zgon nastąpił, nie zdołano dotychczas ustalić.

### Apel

#### „Niezależnych Rewizjonistów”

Warszawa (ŻAT) Centralne biuro Związku Niezależnych Rewizjonistów ogłasza apel do egzekutywy Światowego Związku Sjonistów-Rewizjonistów. W apelu tym czytamy:

„My, starzy rewizjoniści, biorący udział w ruchu od pierwszej chwili jego powstania, jesteśmy do głębi oburzeni z powodu krwawej bratobójczej walki, toczącej się w Palestynie między członkami rewizjonistycznymi a robotnikami z Hitachdruth. Nowa Palestyna jest jeszcze zbyt młoda i słaba, by sobie pozwolić mogła na tego rodzaju walki, które powodują wstrząsy nawet w starych i ugruntowanych państwach. W Palestynie każdy Żyd ma moralne prawo i obowiązek pracy. Nie możemy sobie pozwolić na naśladowanie wzoru innych narodów z ich polityką walki klas, nim nie staliśmy się rozstrzygającym czynnikiem w kraju.

„Niestety w wypadkach tych znaczna odpowiedzialność ponosi kierownictwo rewizjonistyczne, które rozdmuchuje nieporozumienia w gach robotniczych i przyczynia się do zaostrzenia drobnych zatargów między poszczególnymi ugrupowaniami robotniczymi. Uznając istnienie pewnych kwestji spornych, winniśmy dokładać starania celem unikania rozwiązywania ich siłą fizyczną.

„Nie jako naiwni pacyfiści, lecz jako ci, dla których świętą jest idea niezależności żydowskiej, jako wypróbowani żołnierze rewizjonistyczni apelujemy do was: Połóżcie kres bratobójczej walce w Palestynie! Z pogardą odrzućcie „pomoc” żandarmów angielskich, wiodącą nie do niezależności, lecz przeciwnie, do uciemiężenia. Nie szczędźcie wysiłków, by uspokoić umysły robotników rewizjonistycznych i kontynuujcie z zimną krwią walkę o prawdziwie rewizjonistyczne zasady na rzecz państwa żydowskiego w Palestynie po obu brzegach Jordanu”.

### O bank palestyńsko-bałtycki

Ryga (ŻAT) W tutejszych kołach gospodarczych powstał plan utworzenia banku bałtycko-palestyńskiego dla popierania stosunków handlowych między Łotwą, Litwą i Estonią z jednej strony, a Bliskim Wschodem z drugiej. Łotewscy i litewscy eksporterzy zdolali ostatnio zawrzeć szereg umów o dostarczenie transportów masła, lnu, drzewa, konserw i innych artykułów do Palestyny. Zadaniem nowego banku będzie rozbudowa tych stosunków handlowych.

### REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro).

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska”.

ATLANTIC: „Śledztwo” prod. Eryka Pomera.

DOM ŻOLNIERZA: „Tajny kurjer” (Iwan Możuchin).

PROMIEN: „Gdzie Wschód jest Wschodem” (Lon Chaney, Lupe Velez).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości”.

SŁONCE: „Król żabraków” (Jeanette MacDonald, Denis King).

UCIECHA: „Człowiek małpa” (Johnny Weissmüller).

WANDA: „Człowiek małpa” (Johnny Weissmüller).

### Podróż prof. Einsteina do Ameryki

Berlin, (ŻAT). Jak się ŻAT dowiaduje, prof. Albert Einstein wyjedzie 5 grudnia br. do Stanów Zjednoczonych. W instytucie w Princeton prof. Einstein rozpocznie swe prace badawcze dopiero w końcu 1933 r. Obecnie prof. Einstein wyjeżdża do Pasadena w Kalifornji, gdzie kontynuować będzie swe badania w obserwatorium Mount Wilson.

Prof. Einstein dzieląc będzie odtąd swój czas między Niemcami a Ameryką. Pruska Akademia Naukowa zgodziła się corocznie udzielać prof. Einsteinowi kilkumiesięcznego urlopu. Pruskie ministerstwo oświaty przywiązuje wiele wagi do tego, aby prof. Einstein kontynuował swe wykłady na uniwersytecie berlińskim.

### Zwycięstwo nad kandydatem antysemitycznym

Kiszyniów, (ŻAT.) W okręgu Belce odbyły się w niedzielę wybory uzupełniające do parlamentu. Blok wyborczy stronnictwa żydowskiego i rządowej partji zaraniistów odniósł zwycięstwo nad kandydatem ciżistów Nowickim. Dzięki poparciu głosów żydowskich mandat tego okręgu zdobył L. burmistrz m. Belce p. Krupowiatkin.

W piśmie do Stronnictwa Żydowskiego sen. Krupowiatkin zobowiązał się do popierania w senacie postulatów żydowskich i do działania w kwestjach żydowskich w porozumieniu z żydowskim klubem parlamentarnym.

### ŚWIATOWY KONGRES LEKARZY ŻYDOWSKICH.

Centrala „Tozu” w Warszawie otrzymała pisma od „Association Amicale des Medecins Juifs” w Paryżu, oraz „Central Medical Organisation of Palestine” w sprawie projektu zwołania światowego zjazdu lekarzy Żydów dla spraw patologji i terapii wśród Żydów, oraz spraw zawodowych lekarzy-Żydów.

Nad powyższymi sprawami obradował zarząd główny „Tozu”, który odniósł się przychylnie do inicjatywy zwołania kongresu światowego lekarzy-Żydów. Zarząd główny postanowił utworzyć komitet organizacyjny w Polsce dla okazania pomocy organizacjom zapraszającym.

Do udziału w Komitecie zaproszone zostały wybitne osobistości żydowskiego świata lekarskiego z Warszawy i prowincji.

### Strajk drukarski w Gdańsku

Gdańsk, 1. 11 (R.) W Gdańsku wybuchł strajk drukarzy i cecerów, wskutek czego nie ukazał się dziś żaden dziennik. Od dłuższego czasu prowadzone były między związkiem drukarzy a wydawcami pertraktacje w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy przy zatrzymaniu dotychczasowych płac, które jednak nie doprowadziły do porozumienia, w następstwie czego związek drukarzy proklamował strajk.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Magja”.

Czwartek 8 wiecz.: „Egipska pszenica”.

### KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa 8'45 wiecz.: „Chojwes”.

### TEATR „BAGATELA”

Środa: „Dzielny wojak Szwejk”.

Czwartek: „Dzielny wojak Szwejk”.

—o—

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**